

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Propozycje mocarstw sygnatarjuszy lokarneńskich

Zobowiązania sygnatarjuszy zostają nienaruszone. Sztaby generalne nawiążą kontakt. Propozycje rokowań z Niemcami

LONDYN. (Pat). Ogłoszone w formie białej księgi parlamentarnej propozycje mocarstw sygnatarjuszy lokarneńskich ujęte są w trzech dokumentach. Pierwszy jest porozumieniem, na które zgadzają się przedstawiciele rządów Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii i Włoch, a dotyczącym uregulowania stosunków tych mocarstw jako sygnatarjuszy traktatu lokarneńskiego wobec 5-go sygnatarjusza Niemiec, które ważność traktatu jednostronnie uchylili.

Dokument po stosownym uzasadnieniu prawem, które wychodzą z założenia nienaruszalności traktatów stwierdza, że jednostronna akcja Niemiec nie stwarza dla rządu niemieckiego żadnych legalnych praw, zawiera następujące postanowienia:

1) Zobowiązanie i gwarancje sygnatarjuszy traktatu lokarneńskiego pozostają nienaruszone i zachowują w całości swoją ważność.

2) Sygnatarjusze mocarstw lokarneńskich zobowiązują się polecić swoim sztabom generalnym, aby nawiązały między sobą kontakty celem przygotowania technicznych warunków, tak aby ciężące na tych mocarstwach zobowiązania mogłyby być na wypadek niesprowokowanej agresji wykonane.

3) Mocarstwa postanawiają zwrócić się do rządu niemieckiego, aby przedłożył stałemu trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze argument, jaki rząd ten wysuwa co do niezgodności pomiędzy francusko - sowieckim paktem wzajemnej pomocy, a traktatem w Locarno. Mocarstwa wzywają również rząd niemiecki, aby zobowiązał się do przyjęcia ewentualnej decyzji tego trybunału, jako ostatecznej.

4) Biorąc pod uwagę propozycje niemieckie, zawarte w memorjale kancлера Hitlera z 7 marca r. b., rządy mocarstw proponują rządowi niemieckiemu wzięcie udziału w rokowaniach mających za zadanie: a) zbadanie propozycji zawartych pod numerami 2, 3, 4 i 5 w memorandum niemieckim z dn. 7 marca, b) rewizję statutów Nadrenji, c) projekty paktów wzajemnej pomocy, o tworzone dla wszystkich sygnatarjuszy Locarno, celem wzmocnienia ich własnego bezpieczeństwa.

5) Zanim rokowania te zostaną zakończone, rządy mocarstw zwrócą się do Niemiec, aby rząd niemiecki zgodził się na następujące zarządzenia prowizoryczne:

a) wszelkie wysyłanie wojska lub sprzętu wojskowego do strefy określonej w art. 42 traktatu wersalskiego ulegnie natychmiastowemu zaprzestaniu, wobec czego ilość wojsk stacjonowanych w tej strefie nie przekroczy oficjalnej cyfry podanej przez rząd niemiecki,

b) wszystkie organizacje nawpół wojskowe, jak SA., SS, oddziały pracy i inne tego rodzaju znajdujące się w powyższej strefie będą ściśle utrzymane w granicach i rozmiarach z przed 7 marca r. b. a zwłaszcza nie będą one tworzyły żadnych większych zbiorowisk oraz nie będą służyły ani wprost ani pośrednio dla celów wzmocnienia wojskowego,

c) żadne prace fortyfikacyjne lub przygotowania terenu nie zostaną w tej strefie podjęte, nie będą w niej rów-

niez zbudowane urządzenia ani też ulepszenia lotnisk.

Rządy Francji i Belgii obowiązują się również zaprzestać wysyłania w tym o kresie wojsk do strefy przylegającej do granicy z Niemcami.

6) Rządy mocarstw postanawiają również podjąć na ten sam okres wszelkie niezbędne zarządzenia celem: a) stworzenia siły międzynarodowej, obejmującej również oddziały wojskowe mocarstw gwarantujących celem garnizonowania za zgodą wszystkich zainteresowanych rządów w strefie pomiędzy granicą belgijsko - niemiecką i francusko - niemiecką, z jednej strony, a linią położoną na wschód od tych granic w odległości minimum 20 km. z drugiej strony. Strefa ta ma być całkowicie za rezerwowana dla okupacji przez powyższe siły międzynarodowe, b) utworzenie komisji międzynarodowej, której zadaniem byłoby kontrolowanie wykonywania zobowiązań mocarstw, tworzących te siły międzynarodowe, jak również ściśle przestrzeganie postanowień, zawartych w punkcie 5.

7) Mocarstwa lokarneńskie ustalają, że mając na myśli utrzymanie pokoju oraz organizację zbiorowego bezpieczeństwa popierać będą na Radzie Ligi Narodów przeprowadzenie rezolucji, zmierzającej do zaproszenia wszystkich państw zainteresowanych na konferencję międzynarodową, której zadaniem byłoby zwłaszcza: a) zawarcie porozu-

mień organizujących zbiorowe bezpieczeństwo, przyczem specjalną uwagę na leżałoby zwrócić na definicję warunków, w których stosowany być może art. 16 paktu Ligi Narodów, b) zawarcie porozumień zmierzających do skutecznego ograniczenia zbrojeń, c) uzgodnienie zarządzeń międzynarodowych mających na celu rozbudowę współpracy gospodarczej i handlu pomiędzy narodami, d) rozpatrzenia propozycji zawartych pod numerami 6 i 7 memorandum niemieckiego z 7 marca, jak również po czynionych następnie sugestjach, dotyczących Austrii i Czechosłowacji.

8) Na mocy art. 7 traktatu lokarneńskiego i z powołaniem się na rezolucję Rady Ligi Narodów z dnia 17 kwietnia 1935 r. sygnatarjusze Locarno postanawiają notyfikować Radzie Ligi Narodów z art. 11 paktu Ligi jednostronną akcję podjętą przez Niemcy jako zagrożającą bezpieczeństwu Europy i pokój oraz proponują przyjęcie stosownej rezolucji.

Drugim dokumentem jest właściwe sugerowanie rezolucji, która wzorowana na jest na rezolucji zeszłorocznej. Projekt tej rezolucji proponuje, aby Rada Ligi Narodów zwróciła się do rządu niemieckiego celem skłonienia go do notyfikowania trybunałowi w Hadze sporne zagadnienia zgodności projektu francusko - sowieckiego z traktatem lokarneńskim. Projekt rezolucji proponuje również, aby Rada Ligi przyjęła do wiadomości

wszystkie wymienione w pierwszym dokumencie postanowienia sygnatarjuszy układów lokarneńskich.

Wreszcie trzecim dokumentem są noty, w których przedstawiciele W. Brytanii i Włoch zapewniają przedstawicieli Francji i Belgii, że o ileby wysiłki porozumienia podjęte na podstawie dokumentu pierwszego zawiodły, to rząd brytyjski lub rząd włoski: a) rozważa natychmiast w porozumieniu z rządami Belgii i Francji kroki, jakie należy podjąć wobec nowopowstałej sytuacji.

b) bezwzględnie przyjdą z pomocą rządowi francuskiemu albo belgijskiemu wszelkimi wspólnie zdecydowanymi zarządzeniami, jak to przewiduje traktat lokarneński,

c) wzajemnie za wzajemnie zapewnić nie ze strony rządu francuskiego lub belgijskiego podejmą w porozumieniu z temi rządami wszelkie praktyczne zarządzenia, jakimi rozporządzają rząd brytyjski lub włoski, dla zapewnienia bezpieczeństwa Francji, czy Belgii przeciwko niesprowokowanej agresji,

d) w tym celu ustanowione będą, czy też kontynuowane kontakty pomiędzy sztabami generalnymi,

e) ponadto wspomniane rządy będą usiłowały uzyskać sformułowanie przez Radę Ligi Narodów wszystkich celowych zaleceń dla utrzymania pokoju i poszanowania prawa międzynarodowego.

Katastrofalna powódź w Ameryce Waszyngton i inne miasta pod wodą. Straty sięgają 150 milj. dolarów

WASZYNGTON. (Pat). Stolicę Stanów Zjednoczonych nawiedziła powódź o rozmiarach od 1889 r. niebywałych. Mosty pomiędzy Waszyngtonem a Virginiją są zerwane. Rzeka Potomak wezbrała i plynie z niezwykłą szybkością zatapia okoliczne brzegi, znosząc siedzi by ludzkie. Spokojna zazwyczaj rzeka sprawia wrażenie burzliwego morza. Wszelka żegluga jest uniemożliwiona. Z niżej położonych części miasta władze przenoszą akta do budynków, którym nie grozi wezbrana rzeka.

NOWY YORK. (Pat). Liczba ofiar powodzi do wczoraj do godz. 20 według czasu miejscowego, wynosiła 133 osoby.

Ludność zamieszkała w nadbrzeżnych okolicach rzeki Ohio na przestrzeni 300 km. ogarnięta paniką schroniła się na sąsiednie wyżej położone miejsca.

W Pittsburgu, który pozbawiony jest światła elektrycznego zginęło 6 osób, a na przedmieściach Pittsburga—13. Poziom wody w okolicy Pittsburga począł opadać, lecz rzeka Ohio w dalszym ciągu przybiera. Liczne miasta na brzegu

Ohio znajdują się pod wodą. Wiele miast w miejscowościach dotkniętych powodzią, jest pozbawione gazu, światła i wody do picia. Niebezpieczeństwo wybuchu epidemii jest duże.

Poziom rzeki Susquehannah w Stanach New York i Pensylwania wynosi 9 metrów i woda w dalszym ciągu przybiera. Harrisburg, główne miasto w stanie Pensylwania, jest całkowicie zalane. Straty spowodowane przez powódź obliczane są na 150 milj. dolarów.

156 ofiar

NOWY YORK. (PAT). — Według ostatnich danych ofiarą katastrofalnej powodzi padło 156 osób. Taka jest liczba zwłok wydobytych pod czas akcji ratunkowej. Poziom wody podnosi się w dalszym ciągu.

Wydano drakońskie zarządzenia w celu zapobieżenia kradzieżom i rabunkom. Czynne są liczne posterunki czerwonego krzyża, a władze sanitarne przedsięwzięły środki w celu zapobieżenia epidemii.

Składy towarów w Pittsburgu i Vandergrift są strzeżone przez gwardję narodową i policję. W kilku miejscach doszło do starcia ze zgłodniałym tłumem, który zamierzał dostać się do składów z żywnością.

Burmistrz miasta Vandergrift donosi, iż sytuacja w Vandergrift jest bardzo poważna. — Miejscowe władze bezpieczeństwa nie mogą opanować sytuacji. W wielu innych miejscowościach nawiedzonych przez powódź wydarzają się bezustannie wypadki włamania do domów, opuszczonych przez mieszkańców. W Springfield policja i gwardziści otrzymali instrukcje strzelania bez ostrzeżenia do bandytów i włamywaczy w razie schwyłania ich na gorącym uczynku grabieży.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Prof. Bartel gościem premj. Kościłkowskiego

Wczoraj przybył do Warszawy b. premier prof. Kazimierz Bartel i zamieszkał w pałacu Prezydium Rady Mini-

strów, jako gość p. premiera Kościłkowskiego.

Płk. Koc wyjedzie do Londynu

Prezes Banku Polskiego p. Koc 21 b. m. wyjeżdża do Londynu celem zło-

nia wizyty gubernatorowi Banku angielskiego.

Praktyki wakacyjne dla studentów w urzędach

P. premier Kościłkowski wystosował do wszystkich ministerstw okólnik polecający dostarczenie praktyk wakacyjnych dla studentów w urzędach. Po-

działu tych praktyk dokona Ministerstwo Oświaty. Studenci, ubiegający się o te praktyki winni składać podania do dnia 25 kwietnia r. b.

USTAWA O UBOJU ZWIERZĄT PRZYJĘTA PRZEZ PLENUM SEJMU

WARSZAWA, (PAT). — Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu dokonano wyboru nowej komisji przemysłowo-handlowej, do której odesłano w pierwszym czytaniu projekt ustawy o zmianie prawa górniczego. Również w pierwszym czytaniu odesłano kilka innych projektów ustaw do odpowiednich komisji, a m. in. projekt ustawy o układach zbiorowych w pracy, dwa projekty ustaw, zmieniających ustawę o szkołach akademickich, projekt ustawy o zmianie dekretu Prezydenta R. P. o specjalnym podatku od wynagrodzeń.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy o prawie wekslowym. — Ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowym.

Skości przyjęto bez dyskusji w trzecim czytaniu ustawę, uchylającą ustawę z r. 1850 w sprawie odszkodowania za straty wyrządzone przez zbiegowiska publiczne.

W dalszym ciągu pos. HOPPE zreferował rządowy projekt ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. st. Warszawy. Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie Sejm uchwalił w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o uregulowaniu stanu prawnego niektórych gruntów, wywłaszczonych na cele obrony państwa, poczem izba wysłuchała referatu pos. Holyńskiego o rządowym projekcie ustawy o zatwierdzeniu zmian statutu banku polskiego.

Po referacie posła Holyńskiego izba przystąpiła w drugim i trzecim czytaniu ustawę o zatwierdzeniu zmian statutu banku polskiego. Zmiany te dotyczą obniżenia kapitału zakładowego i podniesienia dopuszczalnej granicy lombardu papierów wartościowych oraz drobniejszych spraw, mających na celu ułatwienie w funkcjonowaniu banku.

Skości przystąpiono do debaty nad projektem ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach.

Referent pos. PUŁAWSKI oświadczył, że komisja samorządowo-administracyjna przyjęła rządowy projekt ustawy, przyciem główną zmianą wprowadzoną przez rząd dotyczy art. 5 zezwalającego na ubój rytualny w granicach ściśle określonych potrzeb konsumcyjnych ludności wyznania żydowskiego, mahometańskiego i karaimskiego. Do projektu ustawy komisja dodała poprawkę, upoważniającą samorządy do powzięcia uchwały o zakazie uboju rytualnego tam, gdzie ludność żydowska nie przekracza 15 proc. oraz poprawkę, nakładającą opłatę 10 groszów od kłg. żywej wagi od sztuki bydła przeznaczonej do uboju rytualnego. Wreszcie poprawkę, według której zwierzęta przeznaczone do uboju rytualnego mogą być nabywane tylko na targowiskach publicznych i w organizacjach rolniczych przy ścisłym zarejestrowaniu i poświadczeniu transakcji.

zapłacić 12 zł. za ubój rytualny. Stąd właśnie ożnne pytanie, dlaczego nie oddzielono od stro-ny materialnej tego pierwiastka idealnego, który musi tkwić w każdej religii. Jeżeliby w sprawie uboju — jak twierdzą Żydzi — tkwił czynnik religijny, nie nasza winą, a ich jest, że nie potrafili się ostryzec od zarzutu okrucieństwa i wyzysku materialnego z przykrością więc, ale zgodza się mówca, na likwidację tej instytucji, nad którą unoszą się opary średniowiecza i za którą stoi zwykły handel.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos minister przemysłu i handlu p. Górecki, który w dłuższym przemówieniu uzasadniał stanowisko rządu (Streszczenie przemówienia podamy jutro).

Głosowanie

Skości izba przystąpiła do głosowania. Pierwsze cztery artykuły ustawy przyjęto w brzmieniu komisijnym. Poprawkę mniejszości do art. 5 odrzucono.

Pierwsza poprawka rządu opiewała, aby skreślić punkt drugi art. 5. Poprawkę rządu przyjęto 97 głosami przeciw 75.

Drugą poprawkę rządu, ażeby skreślić postanowienie o opłacie 10 groszowej na rzecz nadzoru nad ubojem, przyjęto tą samą większością.

Trzecia poprawka rządu, która nadaje inne brzmienie ustępowi trzeciemu art. 5 (chodzi o obszary, gdzie ludność żydowska stanowi mniej niż 3 proc. ogółu ludności) przyjęto 84 przeciw 77 głosom.

Następnie sejm przyjął ustawę w drugim czytaniu, a na wniosek pos. Ducha, że względu na to, by umożliwić senatowi uchwalenie tej ustawy, izba postanowiła przystąpić natychmiast do trzeciego czytania, poczem bez dyskusji ustawę przyjęto w trzecim czytaniu.

Na tem posiedzenie zakończono.

Wiadomości z Kowna

TRYBUNAŁ NAJWYŻSZY UNIEWAŻNIŁ WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO.

Trybunał Najwyższy uchylił w dniu 17 marca wyrok kowieńskiego sądu okręgowego z dnia 13 kwietnia 1935 r., skazujący nauczyciela prywatnego z Migdaliszek gm. malackiej, pow. uciańskiego Justyna Kołba na grzywnę w wysokości 100 z zamianą na 2 tygodnie aresztu za nauczanie dzieci w domu bez pozwolenia oraz za „nieprawne założenie szkoły”.

Sprawa została przesłana do sądu okręgowego dla ponownego rozpatrzenia.

—[::]—

Ribbentrop u króla Edwarda VIII

LONDYN. (Pat). Agencja Reutersa donosi, że król Edward VIII przyjął na audjencji ambasadora von Ribbentropa i Paul - Boncoura.

Von Ribbentrop odbył dziś zrana w Foreign Office długą rozmowę z min. Edenem, który miał mu doręczyć kopję projektu propozycji, zaaprobowanych wczoraj wieczorem przez rządy brytyjski i francuski.

Oficjalnie zaprzeczają pogłoskom, jakoby von Ribbentrop podczas wczorajszej wieczornej rozmowy z min. Edenem miał wydać nieprzychylną opinię w sprawie propozycji pokojowych.

Nie ustąpimy ani o centymetr z naszych dążeń do równouprawnienia Mowa kanclerza Hitlera

BERLIN, (PAT). — Kanclerz Hitler wystąpił dziś na zgromadzeniu wyborczym w Hamburgu z wielką mową. M. in. oświadczył on:

„Gdy doszedłem do władzy, udał mi się najpotężniejszy eksperyment w historii świata, walczyć bowiem musiałem nie tylko z wrogiem wewnętrznym, lecz zmuszony byłem przyjąć obciążenia i to zarówno gospodarcze jak i za graniczo-polityczne. Walczyć musiałem nie tylko z traktatem wersalskim, ale i z jego duchem, który był duchem nienawiści i pogardy dla Niemiec. Od trzech lat pracuję nad zmianą opinii i nastrojów zagranicy. Możliwe to jest tylko pod warunkiem, że mam za sobą cały naród niemiecki. Jesteśmy odpowiedzialni za równo za teraźniejszość Niemiec jak i za ich

przyszłość. Świat przyzwyczaił się uważać nie moc Niemiec za objaw konieczny. NIE USTĄPIMY JEDNAK ANI O CENTYMETR OD NASZYCH DĄŻEŃ DO RÓWNOUPRAWNIENIA. W dn. 29 marca otrzyma świat jasną odpowiedź. Zarówno ja, jak i naród mamy tylko jedno życzenie: abyśmy mogli żyć w spokoju i przyjaźni z innymi narodami — oraz jedną decyzję: nie wyrzekania się pod żadnym warunkiem równych praw dla Niemiec. Mamy wciąż jeszcze do czynienia z „niesprawiedliwymi warunkami”, które nam ofiarują. Świat nie ma prawa mówić o niedotrzymaniu ukłdów. Wybory zostały rozpisane w tym celu, aby udowodnić światu, że gdy kanclerz mówi, to mówi nie sam, lecz przemawia przez niego cały naród niemiecki.

Przynoszę utrwalenie pokoju — mówi Flandin

Przy pełnionych ławach poselskich de Chamard o godz. 15.10 otworzył posiedzenie izby deputowanych. Natychmiast po otwarciu obrad minister Flandin złożył deklarację o rokowaniach londyńskich. „Rząd — mówił min. Flandin — po dniach pełnych obaw przynosi wam utrwalenie pokoju. Osiągnęliśmy ten wynik nie odstępując od zasad, proklamowanych od samego początku. Już w deklaracji z dnia 10 marca rząd francuski oświadczył, że wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenji nie tylko zagraża bezpieczeństwu Francji, ale także przyśpiesza pokój europejskiej i Ligi Narodów.

Flandin odczytał tekst „białej księgi” — poczem oświadczył: przed przystąpieniem do rokowań Niemcy muszą przyjąć warunki wstępne, stanowiące niepodzielną całość. Czy mam dodawać, że niema mowy o tem, aby między narodowa siła zbrojna zajęła jakąkolwiek część terytorium francuskiego lub belgijskiego? — Francja nie przyjąłaby żadnych rokowań na taki temat.

ne, stanowiące niepodzielną całość. Czy mam dodawać, że niema mowy o tem, aby między narodowa siła zbrojna zajęła jakąkolwiek część terytorium francuskiego lub belgijskiego? — Francja nie przyjąłaby żadnych rokowań na taki temat.

Wszystkie środki będą przedsięwzięte, aby zapewnić bezpieczeństwo Francji w razie na padu — oto wynik naszego wysiłku dla utrzymania pokoju.

Flandin, kończąc deklarację oświadczył: w nadchodzącej kampanii wyborczej trzeba pamiętać o sile jednoci Francji. Współzawodnictwo ludzi i partii musi zniknąć, gdy idzie o pokój, bezpieczeństwo i prestiż Francji.

Izba przyjęła mowę Flandina oklaskami.

Głównym zadaniem W. Brytanji było przywrócenie zaufania do prawa międzynarodowego — powiedział Eden

LONDYN, (PAT). — Deklarację swą w izbie gmin minister Eden rozpoczął słowami: „Jestem szczęśliwy, mogąc zakomunikować, iż między Francją, Belgią, Włochami i Anglią osiągnięto porozumienie co do propozycji, które przedstawione będą odośnym rządom”.

Przedstawiając chronologicznie przebieg wypadków, Eden oświadczył: uważano za wysoce pożądane, aby Niemcy reprezentowane były w obradach, w celu wyjaśnienia sprawy przed głosowaniem w równych z innymi prawach. Po wyrażeniu uznania dla cierpliwości sygnatarjuszy Lokarna, mówca zaznaczył, iż głównym zadaniem W. Brytanji było przywrócenie zaufania do prawa międzynarodowego i stworzenia warunków pomyślnych dla odbudowy stabilizacji europejskiej. Wspominając o rozmowach przedstawicieli sztabów generalnych, Eden oświadczył, iż rozmowy te mają na celu zapobieżenie niesprowokowanej napaści. Następnie mówca wyraża nadzieję, iż izba oceni należyście porozumienie, mające na celu stworzenie poczucia bezpieczeństwa i uzna za pożyteczne zwrócenie się do Niemiec, aby przyczyniły się do wyjaśnienia sytuacji, którą stworzyły. Ponieważ tak się nieszczyśliwie złożyło, iż zaszła konieczność rozważenia możliw

ści niepowodzenia rokowań, zaproponowaliśmy, aby W. Brytanja i Włochy wysłały do Francji i Belgii listy, z przedstawieniem stanowiska na wypadek rozbiła się rokowań. W toku rozmów londyńskich Anglia miała na oku dwa cele: stawić czoło b. poważnemu niebezpieczeństwu i stworzyć warunki dla trwałego uregulowania stosunków na zachodzie Europy.

W Berlinie przynębienie

BERLIN. (Pat). W późnych godzinach wieczornych opublikowany został w Berlinie pełny tekst memorandum mocarstw locarneńskich. Wywołał on tu przysgnębiające wrażenie. Kategorieczne ujęcie poszczególnych punktów za skoczyło opinię niemiecką. Po wiadomościach, nadchodzących z Londynu w ostatnich dniach, liczono się naogół z bardziej kompromisowym stanowiskiem mocarstw locarneńskich w stosunku do Niemiec.

Przemówienie min. Poniatońskiego

Po referencie zabrał głos MINISTER ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH PONIATOŃSKI, który w imieniu rządu wniosł o skreślenie w jednym z artykułów projektu ustawy wyrazy „za opłatą na rzecz nadzoru nad ubojem nie mniejszą niż 10 gr. od 1 kłg. żywej wagi” oraz nadać punktowi 4 brzmienie następujące: „Prze pisanie ust. 1-go nie stosuje się na obszarze województw, w których ludność wyznania wymagających stosowania przy uboju specjalnych zabiegów, wynosi mniej niż 3 proc. ogółu ludności. Na obszarach tych wprowadzenie odmiennych sposobów i warunków dokonywania uboju za leży od uchwały organu stanowiącego gminy. Uchwała ta podlega zatwierdzeniu wojewody”. Minister Poniatoński w dłuższych wywodach uzasadniał powyższe zmiany, podkreślając m. in. że wprowadzenie opłaty 10-groszowej byłoby opodatkowaniem zbyt wysokim, przerzuconem na rolnika. Rząd, stojąc na straży interesów producentów rolnych nie może się zgodzić na to, aby wbrew tendencjom, które od paru lat kierują pracami rządu, obciążać rolnictwo dodatkowymi opłatami. W odniesieniu do rządowego projektu brzmienia punktu 4-go, minister wyjaśnia, że norma 15 proc. wprowadzona przez

komisję i przepis, że gminy posiadające poniżej tej normy ludność żydowską mogłyby same wprowadzać ograniczenia ubojowe spowodowałoby niebezpieczeństwo, że po całym kraju rozlała by się fala rozważań i prób, czy da się przeprowadzić zakaz uboju rytualnego. Z punktu widzenia ogólnego spokoju, dla pracy w państwie i spokojnych stosunków między obywatelami różnych wyznań, tego rodzaju fale agitacji rząd uważa za niepożądaną. Jeśli chodzi o stronę gospodarczą, to za jeden ze składowych elementów uregulowania stosunków w obrocie mięsem rząd uważa możliwość regulowania sprawy uboju możliwie lokalnie. Przy formule zaproponowanej przez rząd miałbyś taki stan, że na terenie województw posiadających bardzo mały odsetek ludności wymagającej mięsa pochodzącego z uboju rytualnego, poszczególna gmina czy miasto nie może się spotkać z narzuconiem jej tego uboju, natomiast te z nich, które będą chciały go zastosować, mogą na to uzyskać zgodę władz. Przy takim sformułowaniu możliwy będzie import mięsa zwierząt bitych rytualnie z innych województw do dzielnic, w których procent ludności, spożywającej takie mięso, jest niewielki.

Dyskusja

Po przemówieniu p. ministra, rozwinęła się długa dyskusja.

POS. RUBINSZTEJN imieniem ludności żydowskiej oświadcza, że ubój rytualny jest zasadniczym przepisem religijnym, który ma swe źródło w piśmie świętym.

W czasie swego przemówienia pos. Rubinsztejn dwukrotnie użył zwrotów takich jak „oszczerstwa”, i „jarmino gwałtu”, za co został dwukrotnie przywołany do porządku.

Pos. MORAWSKI uważa, że poprawki rządu we doprowadziły projekt do granic wykonalności i oświadcza, że głosować będzie za ustawą z poprawkami zgłoszonymi przez min. Poniatońskiego.

Pos. SOMERSTEJN twierdzi, że ubój rytualny nie jest niehumanitarny. Oświadcza, że głosować będzie przeciw ustawie.

Wicemarsz. MIEDZIŃSKI w odpowiedzi pos. Prystorowej co do stanowiska, zajętego przez nią w omawianej kwestji, — oświadczył, że chciałby wyłączyć z tego zagadnienia sprawę stosowania norm etycznych, czy norm dotyczących tak ważnego zagadnienia, jak zależność, bądź niezależność sejmiku od rządu. Mówca oświadczył, że nie zobowiązał się wcale, że w każdej sprawie będzie popierał rząd tak samo, jak nie zobowiązał się uważać każde zdanie pos. Prystorowej za słuszne.

Mówca uważa, że w projekcie dyskutowanym przepisy art. 111 i 113 konstytucji są całkowicie zachowane. Natomiast, jeśli chodzi o art. 112, to dotychczasowa praktyka uboju nie była zgodna z duchem konstytucji. Dlatego — oświadcza wicemarszałek Miedziński — że de facto ja jako chrześcijanin, byłem zmuszony w Warszawie jeść mięso, nad którym był dokonywany obrządek religijny innego, niż moje wyznania. A przecież konstytucja waruje pewne prawa nie tylko dla mniejszości, ale i dla większości ludności.

Kończąc pos. Miedziński oświadcza, że wniosek pos. Prystorowej odpowiada swemu celowi właśnie w tej formie, jaką obecnie otrzymał i że będzie głosował za ustawą.

Pos. MINCBERG oświadcza, że celem wnoszonej ustawy było zożydzenie żydostwa i odebranie Żydom zarobków.

Posłanka PRYSTOROWA zwróciła się do rządu z gorącą prośbą, aby, licząc się z uczuciami całego narodu polskiego, i jego słuszną opinią oraz opinią komisji administracyjnej, zechciał przyjąć poprawkę komisji do art. 5.

Pos. ŻELIGOWSKI oświadcza, że doszedł do przekonania, że jako człowiek, Polak i poseł, musi głosować za wnioskiem posłanki Prystorowej. Dlaczego — zapytuje mówca — biedny wieśniak, przyprowadziwszy krowę do Wilna, musi

Narada wojenna w Addis - Abebie

Śmierć jednego z dowódców wojsk etjopskich

ADDIS ABEBA. (Pat). Dziś przybył tu samolot z prowincji Sidamo dedżak Balcza na naradę wojenną.

Według wiadomości z frontu północnego jeden z dowódców Bidwoded — Makonnen poległ w ostatnich dniach przy jednym ze szturmów

na północy od Amba Aladzi, trafiony bombą z samolotu włoskiego. Makonnen był żonaty z siostrą cesarza i należał do dowódców abisyńskich, którzy ukończyli europejskie szkoły wojskowe.

Kilka samolotów włoskich zaatakowało dzisiaj w pobliżu Harraru zgromadzenia wojsk nieprzyjacielskich, obrzucając bombami i ostrzelując ogniem karabinów maszynowych.

Włosi przygotowują na rozmaitych odcinkach frontów północnego i południowego ogólną ofensywę, której ewentualnym wspólnym celem ma być stolica abisyńska. Tego rodzaju plan przedstawia dla Włochów te korzyści, iż pozostawia Abisyńczyków w niepewności co do punktu, z którego rozpocznie się przyszła ofensywa włoska.

Włosi szykują marsz na Addis-Abebe?

WARSZAWA, (PAT). — Na podstawie informacji z rozmaitych źródeł — PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dn. 20 marca r. b.:

Operacje na większą skalę nie zostały wstrzymane, lecz, jak się zdaje, tempo ich uległo zwolnieniu. Na całym froncie północnym — według doniesień z źródeł erytrejskich — wojska włoskie wykorzystywały swe ostatnie sukcesy i zdołały dość znacznie posunąć się naprzód. Lotnicy włoscy pracują bez wytchnienia i dokonali rądown lotniczych na froncie somalijskim w prowincji Godzam i w Ogadenie. —

Czy zmiana frontu?

(Od naszego korespondenta)

Korespondencja mniejsza pisana była przed uchwaleniem rezolucji, potępiającej krok Niemiec. Należy to mieć na uwadze, czytając poniższy artykuł. (Red.)

Londyn, w marcu 1936 r.

Kilka tygodni temu Karol Radek w artykule, zamieszczonym w tygodniku „Moscow News” zanalizował stosunki wewnętrzne rządzącej obecnie w Anglii partji konserwatywnej. Doszedł on do wniosku, że zarówno w łonie partji, jak też w łonie rządu angielskiego **ście-
rają się ze sobą stale dwa kierunki**. Oba te kierunki prowadzą do tego samego celu i są wyrazem tej samej ideologii. Istnieją jednak różnice co do metod działania.

Młode pokolenie, raczej pokolenie po wojenne, którego przedstawicielem w rządzie angielskim jest minister Eden i Duff Cooper — minister wojny — chce prowadzić politykę realną; ludzie ci są zawsze gotowi na pewne kompromisy i posunięcia napozór „rewolucyjne” zależnie od okoliczności panujących na-
strojów.

Stare pokolenie natomiast, z weteranami długoletniej pracy politycznej — Winston Churchillem, Austin Chamberlainem i Baldwinem na czele, stara się **trzymać zasad tradycyjnej polityki sta-
rej konserwy**, która zawsze usiłowała

dostroić opinię społeczną do linii poli-
tycznej, a nie zmieniać elastycznie kie-
runek w zależności od zmiany „wia-
tru” opinii.

Ta cicha walka wystąpiła wyraźnie nazewnątrz podczas kryzysu spowodu propozycją pokojowych Hoare—Laval; wówczas młode pokolenie odniosło zwy-
cięstwo, rząd zaakceptował linię polity-
czną Edena, która koniec końców **do-
prowadzi do tego samego co propozycje
Hoare—Laval**, ale stopniowo, pod pła-
szykiem pięknych przemówień i ład-
nych słów, tak, że zmiana nie będzie ta-
ka rażąca.

W obecnym zatargu Hitlera z pań-
stwami lokarneńskimi znów **można było
zobserwować te same tarcia**. Linja
polityczna, którą z miejsca — „na go-
rąco” — obrał minister Eden **nie odpo-
wiadała przedstawicielom starych to-
rysów**. Tym razem jednak — mam wraże-
nie — **stary kierunek zwycięży**.

Wizyta Edena w Paryżu nie zdołała
wpłynąć na Francję, by bez pro-
testu, dała się „nabić w butelkę”. Rząd
francuski domagał się sankcji i pełnego
wykonania zobowiązań, wynikających
z traktatu lokarneńskiego i traktatu Li-
gi.

Prasa angielska, widząc, że zasadni-
cze żądania francuskie są słuszne i ma-
ją za sobą podstawę prawną — co w

Anglii jest zawsze uważane za święte —
zmieniła swój ton.

Pierwszy wystąpił z artykułami
Winston Churchill. Wieloletni leader
partji konserwatywnej, kilkakrotnie
minister z różnych rządów, ma duży po-
słuch i poważanie. Podaje poniżej kilka
charakterystycznych ustępów z tego ar-
tykułu.

„...Francja uważa i oświadcza, że się jej
dzieje wielka niesprawiedliwość spowodu ostat-
nich posunięć ze strony Niemiec. Gdybyśmy
przeżyli cztery inwazje w przeciągu ostatniego
stulecia, napewno byśmy lepiej zrozumieli jaka
to wielka i straszna niesprawiedliwość.

Anglia w przeciągu ostatnich 400 lat nie
widziała ani razu obozu wojsk najeżdźcy na
swem terytorjum. Dla Francji i Belgji nato-
miast wspomnienie ognia i miecza wojsk oku-
pacyjnych sprzed 20 laty może zupełnie słusz-
nie być powodem wielkiej wrażliwości i wy-
bujalej fantazji co do wielkości niebezpie-
czeństwa.

Zdemilitaryzowanie strefy nadreńskiej, któ-
re te dwa państwa uzyskały kosztem dużych
ofiar, było dla nich stworzeniem przestrzeni,
oddzielającej ich od śmiertelnego niebezpie-
czeństwa.

Jakbyśmy się czuli — o ile użyję metafory —
(przenośni) — gdybyśmy widzieli przed sobą
tygrysa, którego żeby wgrzyzły się już raz i po-
drapały każdą cząstkę naszego ciała — w od-
ległości jednego skoku?

Musimy się wczuć i zrozumieć, jak w chwili
obecnej czują się Belgja i Francja.

Zamiast działania z bronią w rękę, jak
by to miało miejsce dawniej przy analogicznym
wypadku, Francja obrała dobrą i przepiśową
drogę, odwołując się do Ligi Narodów, wnio-
sła swą sprawę do sądu i domaga się spra-
wiedliwości; o ile sąd znajdzie, że sprawa jest
słuszna i nie będzie mógł dać żadnego zadość-
uczynienia, to będzie to poważnym ciosem
dla sądu. Umowa Ligi byłaby wtedy uznana za
podstęp i oszustwo, a to byłoby hańbą dla sy-
stemu wspólnego bezpieczeństwa.

„Układ lokarneński absolutnie wiąże Wiel-
ką Brytanię i nie może być mowy o tem,
by Anglia od tych umów się uchylała. Wielka
Brytania będzie honorowała wszystkie zobowią-
zania, wynikające z umowy Ligi Narodów i
układu lokarneńskiego”.

W jeszcze ostrzejszym tonie został
utrzymany artykuł wstępny w tygodni-
ku „The Economist”. Jest to jedno z naj-
poważniejszych pism w Anglii. Potępia
ono bezwzględnie ostatnie posunięcia
Hitlera i domaga się użycia jaknajdalej
idących środków, o ile Hitler przed roz-
poczęciem pertraktacji nie wycofa
swych wojsk z Nadrenji.

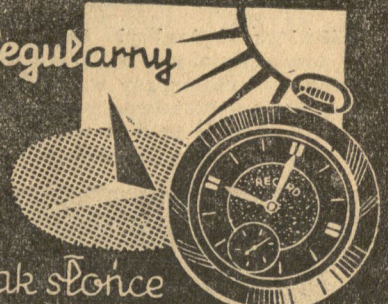
„...Jak możemy przyjąć same gołe słowa —
pisze to pismo — za podstawę przebudowy
systemu pokoju w Europie. Czy Hitler napraw-
dę ma na myśli to, o czem mówi, t. j. związek
państw europejskich i pokój? Czy też może
dąży do ugruntuwania panowania wojskowych
Niemiec nad Europą?

Po ostatnich posunięciach Hitler może usu-
nąć nasze wątpliwości tylko przez pewne pozy-
tywne czyny. Hitler może jeszcze obecnie ura-
tować sytuację, która się staje tragiczną tak
dla niego, jak i dla nas, o ile się ograniczy
tylko do symbolicznej okupacji, której już do-
konał i czasowo wycofa swe wojska z Nadre-
nii”.

zmianami społeczno-ekonomicznymi
dzięki kobietom. W swych artykułach
reportażach, drukowanych w wiadomoś-
ciach literackich, Wanda Melcer, podała
w efektywnej i sensacyjnej formie wew-
nętrzną dzieje człowieka zrodzonego w
społeczeństwie żydowskim. To wejrze-
nie w cudze podwórko było rewelacją,
jakiej oddawna nie było w prasie i li-
teraturze. Czarna gehenna, odkryta
przez p. Melcer, nie była coprawda, gor-
sza od chrześcijańskiej, ale była nowo-
ścią. Brnąc przez wszystkie obrządki,
jakim musi się poddać społeczeństwo ży-
dowskie, jeżeli chce pozostać w swym
wyznaniu i narodowości, opisała nam p.
Melcer kolejno: obrzezanie (koniecz-
ność bez której żaden Żyd nie dostanie
metryki, więc muszą się temu dzikiemu
zwyczajowi poddawać nawet rodziny in-
teligenckie), opisała potworne warunki
higieniczne i rozwojowe chederów i je-
szybotów, dalej kąpiele rytualne, myk-
wy, warunki małżeńskie, w całej rozciąg-
łości krzywdzące kobiety. Wreszcie styl
w jakim się załatwia interesy, jak się
żyje, je i obcuje w tym „czarnym”
świecie. Potrafiła też o ubój rytualny i
zakonczyła pogrzebem, z całym realiz-
mem opisując jego rażące nasze pojęcia
obrzędy.

O ile mogła sumiennie starała się
wżyć w psychikę żydowską, prowadziła

Regularny



jak słońce

jest antymagnetyczny zegarek
szwajcarski RECORD. Pre-
cyzja niezawodna i trwała.
Najwyższy produkt techniki
szwajcarskiej za niską cenę.

RECORD GENEWA

Karykatury, które odgrywają dużą
rolę w kształtowaniu opinii publicznej
też „zabrały głos” w tej sprawie. Znany
karykaturzysta zamieścił w „Evening
Standart” karykaturę, która, jak się w
rozmowie ze mną wyraził Knickerbocker —
jest najlepszym artykułem dzien-
nikarskim, jaki się ukazał w związku z
tą sprawą. Karykatura ta przedstawia
pokój — w jednym rogu przedstawicie-
le wszystkich państw ligowych z Ede-
dem i Litwinowem na czele. Wszyscy
mają przestraszone miny. Nad ich gło-
wami napis — „zjednoczeni stoimy —
rozdzielni upadniemy” — W drugim ro-
gu pokoju stoi Hitler w groźnej posta-
wie, gotowej do walki i pyta — „Ile mi
dacie, żeby was nie kopnąć w... przez
okres 25-ciu lat”?

Rada Ligi i państwa lokarneńskie
wciąż dyskutują, odbywają nieskończo-
ną ilość zamkniętych posiedzeń. Dzień
nikarże godzinami wyczekują na nowi-
ny i na te „publiczne” posiedzenia. Do
tychczas sprawa jeszcze z miejsca
nie ruszyła. Były jednak chwile, gdy
sytuacja wydawała się b. poważna. Gdy
by nie oświadczenie i wyjaśnienie am-
basady niemieckiej, że pod wyrazem
„alsbald” Hitler myśli nie „natych-
miast”, jak tłumacz przetłumaczył, ale
„jaknajszybciej”, sprawy przybrały inny
obróć. Niewinne słowo „alsbald” stało się
b. popularne.

Zdaniem ogółu — raczej zdaniem
dziennikarzy, osób kręcących się koło
Foreign Office, Rada Ligi przyjmie
ostrą rezolucję przeciwko Niemcom, by
i w ten sposób zadośćuczynić żądaniu
Francji, a z drugiej strony zacząć się
pertraktacje z Niemcami dla ustalenia
warunków przyszłych umów międzyna-
rodowych. Pośrednikiem będzie Anglia:
— minister Eden znów będzie latał i ro-
bił politykę. Zmiana frontu nie pójdzie
prawdopodobnie poza mowy i rezolucje,
opracowane w ostrzejszym tonie.

E. Sosnowicz.



Reprodukcję rzutu oka na salę obrad Rady Ligi Narodów w prastarym Pałacu św. Jakóba w Londynie, w czasie debaty nad memorandum francusko-belgijskim, dotyczącym jednostron-
nego wypowiedzenia przez Niemców traktatów lokarneńskich. Na zdjęciu widoczni przy stole
obrad (od lewej strony) min. Titulescu (Rumunja), min. Tefek Aras (Turcja), dr. Murch (Da-
nija), dr. Ruiz-Guinazu (Argentyna), min. August Barcia (Hiszpanja), min. Grandi (Italia), min
Flandin (Francja), min. Bruce (Australja) — przewodniczący Rady Ligi, min. Avenol (Gene-
ralny sekretarz), min. Eden (Anglia), min. Litwinow (ZSSR), min. van Zeeland (Belgia), przy
innym stole zwrócony plecami do widza siedzi polski minister Spraw Zagranicznych J. Beck

W cudze podwórka

Czarny Ład. Wandy Melcer.
Warszawa. Dom Książki Polskiej

Jakoś tak się dzieje, że kobiety ma-
joryzują w Polsce pleć silniejszą. Nagro-
dy literackie rozdzielane są „porówno”,
ale... powodzenie powieści Dąbrowskiej,
Nałkowskiej, Szewskiej-Zarembiny, Bo-
guszewskiej, Kuncewiczowej, jest niepo-
miernie większe od poczytności laurea-
tów płci męskiej. Książki tych pań bu-
dzą większą sensację, trwają dłużej w
zainteresowaniu publiczności i, czy to
techniką, czy przedmiotem, wykazują
większą staranność w opracowaniu, w
wyborze tematu, w zgłębianiu go i przed-
stawieniu w formie nowej, w oryginal-
nem ujęciu. Poruszają przytem zagad-
nienia, które istniejące od wieków, róż-
ne cierpienia chroniczne, ale albo nie-
poruszane przez tchórzostwo, albo lek-
ceważone.

Kobiety ruszyły w gąszcz zagadnień
współczesnych z odwagą nieświadomo-
ści, mówią jedni, z bezwstydem, kto
dają inni. Powiedzmy, że z oczyma, do-
rym wolno było dotąd patrzeć, ale przy
zamkniętych ustach i drzwiach. Drzwi

się otwarty, usta przemówiły. Nic dziw-
nego, że z rozpedu mówią czasami za
dużo brutalnie. I nawet, owszem bywa,
że bezwstydnie. Prawda, Irena Krzywi-
cka pisze o miłości a la Lawrence, Wan-
da Melcer o prostytutkach i mykwach
ze ścisłością szczegółów, wzbudzającą
zdolności. Czy źle robią? Nie. Bo przecie
cie ludzkiej potę, by wszystko, co się
z tą istotą dzieje na całej planecie, przez
nią zamieszkałej, było przemyślane i o-
mówione. Nic, co ludzkiego, nie powin-
no być ukryte, zaszeptane, zatajone,
zakłamanie, zaklejone klajstrem obojęt-
ności.

Może kobiety odkłamią świat, choć
by dlatego, że tyle wieków tyranja mę-
ska zmuszała je do życia, bronionego
tarczą kłamstwa. Niemoralną takiej li-
teratury nazwać nie wolno, inna rzecz,
że jest dla dojrzałych umysłów. Ale i
tak, wszystkie te powieści, gdyby je mło-
dzieź czytała od deski do deski, nie u-
czyniłaby tyle szkody w dziedzinie mo-
ralności, co kina, pisma, podające opi-
sy zbrodni, (przypomnijmy sobie szczyt-
ną działalność sławetnego „Detektywa”,
na szczęście zamkniętego) i co przykła-
dy z otaczającego młodzież życia doros-
łych.

Ubiegła zima zaznaczy się niewąt-
pliwie w dziejach Polski pewnymi

niezliczone wywiady, rozmowy i dysku-
sie, zasięgała rad mędrów Sjonu i in-
nych, przestudjowała odpowiednią lite-
raturę. Sumiennie to wszystko zrobiła.

Pod wpływem tych wiadomości za-
pewne, obudziło się zainteresowanie pol-
skiego społeczeństwa tym odcinkiem,
który wchodził niejako w nasze życie,
mianowicie ubojem rytualnym. Stąd
wniosek posłanki Prystorowej, liczne re-
zolucje i zapewne duże zmiany w tej
dziedzinie, będącej nie tylko dziedziną
kultury, ale i czysto ekonomiczną sprawą,
związaną z kwestją pracy i zarobku
gmin żydowskich.

Osobiście przyznaję się, że stoję na
stanowisku ks. min. Zongolowicza.
Różną dla chrześcijan po chrześcijań-
ku, jeśli już wogóle trzeba zabijać, żeby
żyć, a nie rzucać w dziedzinie uczyć re-
ligijnych swego pojęcia i etyki, wobec
tego, że tu bądź co bądź chodzi tylko o
zwierzęta, a nie o dzieci na mace, o któ-
rych bajano przed wiekami. A w dodat-
ku, że nigdy nie da się zaprowadzić hu-
manitarnego zabijania zwierząt na wsi,
gdzie je morduje chrześcijanin w okrut-
ny sposób. Zwłaszcza wieprze. Wraca-
jąc jednak do książki p. Melcer, bardzo
ciekawej i wartej przeczytania, ponie-
waż otwiera nam potrochu drzwi na
świat od wieków kształtujący się wśród
nas, a tak mało znany, trzeba uznać

Król — kawaler do wzięcia

Szczęśliwi są ci Anglicy! Gdy w Europie waga się losy pokoju, gdy w Afryce woda się za lby biali z czarnymi, gdy w Azji nabrzmiewa żółte niebezpieczeństwo, gdy w Ameryce raz po raz notuje się pojęzyczne wstrząsy ekonomiczne — Anglia hawi się wesoło to ślubem



księcia Kentu, to jubileuszem monarchy, to urodzinami książątka, to — dzisiaj właśnie — ewentualnym ślubem niedawnego „wiecznego kawalera“ księcia Walji, a obecnie miłościwie panującego króla Edwarda VIII-go. Plotki i komerże matrymonijalne, związane z osobą królewską są dziś w Londynie i na prowincji olbrzymiego imperium tematem rozmów, jeżeli nie ważniejszym od wypadków nadreńskich, to w każdym razie im nieustępującym. Szczęśliwi ludzie, co wśród nawalu trosk, mają czas na blachostki. Czy nie tu leży jedna z tajemnic przemożności i teźny rasy anglosaskiej?

WIECZNE MŁODY.

Król Edward ma dziś lat 42. W pojęciu Anglików i Angielek jest jednak wiecznym młodzieńcem. Jedną z młodzieńskich miss londyńskich, która dostąpiła nietrudnego zresztą ponoć zaszczytu tańczenia z księciem Walji (niedługo przed śmiercią króla Jerzego) opowiadała później z zachwytem, że książę wyglądał tak młodo, tak uroczo, jak 18-letni młodzieniec. Pisma angielskie oczywiście podchwyciły ten, zapewne naturalny entuzjazm panienki i roztrząbiły go po całym świecie z odpowiednim, pochlebnym dla księcia Walji komentarzem. Wieczne młody, choć ma zawsze twarz tak smutną i tak znużoną. Wieczne młody, chociaż w czasie wojny przeżywał gorące dni pod ogniem artylerji niemieckiej na froncie flandryjskim i od dzieciństwa aż do objęcia tronu był niewolnikiem dworskiej etykiety, stale obserwowany, stale na świeczniku. A to przecież mężczyzna, nuży i nudzi. Może dlatego odawna już na twarzy tego księcia-demokraty i króla-sportsmena osiadł wyraz smutnej zadumy i zaprawionego gorczy znużenia.

NAJLEPSZA PARTJA ŚWIATA.

Gdy przed kilku laty książę Walji w swych obejmujących całą kulę ziemską podróżach zahaczył o Amerykę Północną, posypały się na jego ręce, a właściwie na ręce jego sekretarzy

prawdziwą zasługę tej pracy, która była duża i śmiała, a za którą wymyślano autorce z obydwoch stron, ile wzięcie.

Oceniając należycie obiektywnie informacje autorki, wolalabym żeby poprzestała na nich i nie wdawała się w lamente nad niedolą społeczeństwa, kryjącego w swem łonie takie potworności. Potworności? Od wieków żyją z nimi, znoszą je i rozrastają się, mnożą, pracują, zdobywają dyplomy i kapitały, zajmują stanowiska i odgrywają niemałą rolę w międzynarodowych interesach, nietylko finansowych.

Więc tak niszczącym, jak to chce wmówić autorka, ten system obyczajowy nie jest. W naszym pojęciu jest potworny. Tak. A tam nie wszyscy się buntują. Kto wyrósł z ghetta, ten unika i wykreca się od świadczeń tradycyjnych a inni są do nich bardzo przywiązani. Postępowa zmiany u tych, rażących nas, ludzi o innej kulturze i wielu z nich, o ile przyswoją sobie inną, postępowszą kulturę, zmiany te, może i zająć powinny i z pewnością uczynią je pokolenia żydowskie, wyzwalające się spod zażachu chederów i jeszybotów. Konieczność szkół państwowych, przejście przez rygor cywilizacji europejskiej, te za mierzchłe tradycje zmienić muszą. Wyzwolonych jednak może dokonać samo społeczeństwo żydowskie. Ingerencja z

dziesiątki, setki, tysiące listów miłosnych, listów z oświadczeniami, epistoł z propozycjami małżeńskimi nieraz tak — ze względu na urodę i majątek autorek — pęknęli, że gdyby król był zwykłym śmiertelnikiem, pewnością nie oparłby się pokusie. No ale znów wtedy zapewne listówby w takiej ilości nie otrzymywał.

Książę Walji. Pierwszy gentleman świata. Prawodawca mody męskiej. Najlepsza partja pod słońcem. Ekscentryczne milionerki amerykańskie, które nie uznawały niemożliwość i przed którymi dolar otwierał wszystkie drzwi nie zdawały sobie oczywiście sprawy z dystansu, jaki je dzielił od najbardziej nawet demokratycznego następcy tronu „starej wesołej Anglii“. Listy miłosne szły więc tuzinami do kosza. Nawet ich nie wożono w skrzyni kowanej, jak to czynił Bogusław Radziwiłł z epistolami księżniczek czadzoziemskiego autoramentu.

STARY KAWALER.

Lata biegną, przypłaszając wkońcu srebrnymi nitkami bujną czuprynę książęcu. Wiedzą w dziewiętnastowiecznej krwi z mniej lub więcej znakomitych domów panujących dawniej lub obecnie. Żenili się kolejno trzej młodsi bracia księcia Walji. Rodzili się wnukowie i wnuczki starej pary królewskiej: Jerzego i Mary. A książę Edward wciąż trwał w uporeczym starokawalerstwie.

Krażyły na ten temat różne domysły. Największe powodzenie miała wersja o nieszcześliwej młodzieńczej miłości księcia do pewnej osoby niższego pochodzenia, a więc zgóry skazanej na niepoślubienie Edwarda. Kim była ta osoba? Wiedzieć o tem nie dotarła do szerszego ogółu. Może tajemnicę znała najbliższa tylko rodzina królewicza. Może znał ją tylko Edward. A może wersja wogóle nie ma podstawy? Po śmierci króla Jerzego rozeszły się po-

głoski, że książę Walji przyrzekł umierającemu ojcu, iż w najbliższym czasie stanie na kobiercu ślubnym. Czy istotnie jednak staremu ojcu tak na ślubie pierworodnego zależało? Do spraw sercowych swych dzieci oboje królestwo bodaj się nie wtrącał, a jeżeli chodzi o następstwo tronu, to po bezdzietnym starym kawalerze Edwardzie odziedziczyłby tron jego brat najstarszy książę Yorku ewentualnie jego córka Elżbieta. Anglia miała szczęście do kobiet na tronie. Epoki: elżbietańska i wiktoriańska należą do najznakomitszych w dziejach Anglii. Czyżby więc umierającemu Jerzemu V perspektywa objęcia kiedyś tronu przez księżniczkę Elżbietę nie miała się uśmiechać?

KOGO WYBIERZE?

Przed kilku dniami król Edward miał oświadczyć ministrowi Neville'owi Chamberlain'owi, że przy układaniu królewskiej listy cywilnej powinno się uwzględnić możliwość małżeństwa króla. Wiedząc lotem błyskawicy obległa Landyn i całe imperium, budząc wszędzie zrozumiałe zainteresowanie i radość. Nareszcie Edward zerwie ze starokawalerstwem. Nareszcie Anglia ujrzy młodą królową.

Któż nią zostanie? Zabity żywiele serca wszystkich wędrujących w panieństwie księżniczek. W pismach pojawiły się imiona i fotografie różnych książęco-królewskich dziecię na wydaniu. Najwięcej zdaje się szans ma 26-letnia córka króla greckiego Eugenja, a więc bliska krewna bratowej Edwarda księżnej Kentu Maryny. Czy jednak na nią padnie wybór? Niektórzy mówią o gorliwych zabiegach ex-króla hiszpańskiego Alfonsa, który bawi teraz incognito w Londynie i rai Edwardowi swą nudobną 24-letnią córeczkę Marję-Krystynę.

Zobaczmy co z tego wszystkiego wyniknie. NEW.

URZĄDZENIA CHŁODNICZE I DO WYROBU LODU

dla: FABRYK CHEMICZNYCH — BROWARÓW — CHŁODNI — HAL TARGOWYCH — RZEŹNI — MASARNI — MLECZARNI — HOTELI — RESTAURACJI — CUKIERNI — PENSJONATÓW — SZPITALI — SANATORJÓW — dostarcza

STOCZNIA GDAŃSKA

GDAŃSK — WERFTGASSE 4 — TEL. 23441 — SKRÓT TELEGR. „STOCZNIA“ — Przedstawicielstwa: Warszawa — Łódź — Poznań — Katowice — Łwów —

CHININA ZAPOBIEGA GRYPIE

Każdy z nas przechodził grypę. Jest to choroba, która od niepamiętnych czasów grasowała we wszystkich krajach i pochłania tysiące ofiar.

Toteż od wielu lat starano się przy pomocy licznych środków uchronić ludzkość od tej nieprzyjemnej i niebezpiecznej choroby. Jednym z najbardziej skutecznych środków okazała się chinina.

Już w r. 1907 prof. Rabow wyraził opinię, że chinina podawana w małych, lecz często powtarzanych dawkach okazuje się bardzo skutecznym środkiem zapobiegającym grypie.

Pod koniec wojny w r. 1918 stwierdził prof. Laubenheimer z Frankfurtu n/M. ciekawy fakt: w dużym obozie jeńców pewna grupa, licząca 1000 osób uniknęła całkowicie grypy, gdyż każda z nich otrzymywała 0,25 gr. chininy dziennie, podczas gdy jeńcy pozostali w dziesięciu sąsiadujących grup, którym zupełnie nie podawano chininy, zostali przez epidemię niedługo zdziesiątkowani.

boku, wdzieranie się w dziedzinę tradycji zrosłych z plemieniem, wydaje mi się burzącym uczuciem narodowe i religijne. Być może, że trzeba je samemu pojąć głęboko, w swoim wyznaniu, by, dzieląc oburzenie na ciemne i bezrozumne praktyki, jakie zawsze były przez ludzi narzucane na wzniosły mistycyzm wiary, uszanować jednakże na leży te koślawe narośla, jeżeli są ludzie, którzy z nich czerpią choć odrobinę wzniosłości, ufności w skutek, oderwania się duszy od ziemi.

Wreszcie, czytając namiętne wołanie p. Melcer i jakby zapowiedź walki o krzywdę społeczeństwa żydowskiego spowodu przedwiecznych praktyk, które nas rażą, miałoby się ochotę spytać: „Czy pani nie ma większych kłopotów z własnym społeczeństwem, z własnymi ghetami nędzy, z polskimi przesadami, i ciemnotą, i krzywdą?“

Oddajmy Żydom, co żydowskiego, a walczmy do ostatka o swoje sprawy. Tamtych trzeba zostawić w spokoju. Dadzą sobie rady bez naszych rad, tak, jak dawali dotąd. A prawo państwowe stoi na straży normowania postępowania swoich obywateli.

Hel. Romer.



NA MARGINESIE

Ot co

Jeśli analfabetyzm jest jednym z największych nieszczęść kulturalnego narodu — to trzeba by przypisać uczciwie, że zbyttna ku kaligrafii skłonność jest manją conajmniej kłopotliwą i nieprzyjemną dla otoczenia.

Świadczą o tem choćby liczne autografy na... Górze Trzykrzyskiej (właśnie na krzyżach) czy boleśnie w serca i litery poryte kory drzew w Bernardynce i Zakrecie.

Człowiek, chcący za radą Rousseau'a uciec od cywilizacji na łono natury — znajduje na tem łonie dowody miłosnego piśmiennictwa. Manja cy nawet z kamieniami dają sobie radę.

Na jakim więc łonie realizować recepty starego filozofa?

Kobiety?... Gawędy z kobietami coraz bardziej zioną erudycją. O ile przyjemniej nieraz siedzieć i „z podłuba pożerać wzrokiem“, niż słuchać damskich rezonów.

Niestety i na tę rozkosz wzrokową przyszedł żalosny kres. Uczzone w piśmie białogłowy znają się niebawem w reklamowe słupy. Jak donosi bowiem ostatni numer „Świata“:

„Jedwabie deseniowe są modne, ale jakie desenie! Na jednym widzimy... linje muzyczne i rozrzucone na nich nuty. Nic, tylko siadać i wygrywać. Na innym — rozsiane autografy autentycznych listów miłosnych sławnych ludzi. Kłękajcie narody!“

Cóż, metr jedwabiu wygląda jak arkusz gazetowy. Dalej:

„Inny — na czarnem tle rozrzucone drobne kluczyki — takie zwyczajne, jak do szafy albo do drzwi wejściowych. „Algèbre“ — to suknia z grubego czarnego crèpe, na które rzucano w panicznym nieładzie „szereg równań algebraicznych, pierwiastków i innych mądrości“.

Taką ma być kobieta w „Świecie“ i domu. Ładnie co?

Wprawdzie zainteresowania piśmiennictwem wzrosną. Można będzie idąc śladami jakiejś damskiej sylwetki, coś nie coś przeczytać na trasie Katedra — Sady...

Ale co zajądzie przyletem jak pania w takiej elgebraicznej szacie spotka jakiś rozmówany matematyk i z punktu zabierze się do rozwiązywania równań? Zająście z rozwiązaniem?

amk.

WŚRÓD PISM

— 8-stronicowy Nr. 13 „Wiadomości Literackich“ przynosi artykuł wstępny Żegadłowicza w sprawie ataków na „Zmory“, wywiad Mieczysława Pruszyńskiego z prof. Groerem w sprawie jego doniosłego odkrycia biologicznego, recenzję Lenkowskiego z książki Marcusego o Lololi. Kolumnę Francuską (Krzywicka, Frauenglas, Wyleżyńska, Quidam), całą stronę recenzji z książek pióra Weintaruba, Rogoża, Charkiewicz, Dudzińskiego i Helsztyńskiego, wspomnienie o Tucholskim, kronikę niemiecką, kronikę tygodniową i recenzje teatralne Słomskiego, artykuł polemiczny Tuwima, kronikę filmową Zahorskiej, przegląd prasy, rozrywki umysłowe, aktualności. W ankiecie „W pracowniach pisarzy polskich“ głos zabierają prof. Brückner, prof. Chwistek, Kunciewiczowa, Miłaszewski, Napięski, Nowakowski, Słonimski, Żegadłowicz.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-ej wiecz.

WESELE FIGARA

Kina zamknięte dla dzieci poniżej lat 6

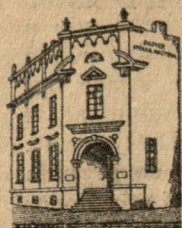
Władze administracyjne roztoczą kontrolę nad sprzedażą biletów w kinematografach nieletnim. Niezależnie od istniejących ograniczeń przy wpuszczaniu do kinematografów młodzieży w tych wypadkach, gdy filmy zostały zakwalifikowane przez cenzurę, jako niedozwolone dla młodzieży spowodu treści, zastosowany będzie całkowity zakaz wprowadzania na sale kinowe, dzieci poniżej lat 6-ciu.

Obostrzenia podyktowane zostały stanowiskiem pedagogów i lekarzy, uznającym, iż pokazywane matym dzieciom obrazów filmowych jest psychicznie szkodliwe.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA "HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH WILNO, UL. ZAWALNA 13"

POLECA:

PAPIER, ARTYKUŁY KANCELARYJNE i SZKOLNE



NAD BAŁTYK — Z POKOJEM

(Od naszego korespondenta)

Ryga, w marcu 1936.

Nie można powiedzieć, ażeby sprawy pokoju czy, jeśli kto woli, sprawy z pokojem związane, miały w naszych czasach „dobrą“ prasę. Nic tedy dziwnego, że i w Nadbałtyce — wzorem staruszeki Europy — wydaje się — panuje w tym względzie modne dzisiaj do pewnego stopnia prawo seryj, uzależnione od często zwodniczych, ale zawsze ważkich nastrojów na giełdzie politycznej Wschodu Europy, ulegającego wciąż jeszcze różnego rodzaju nagłym, nieoczekiwanym i, najczęściej, niczem nieumotywowanym alarmom.

Wiatry, wiejące z Zachodu na Wschód i viceversa, pod wpływem od powiedniejszej aury, rozładują tutaj skwapliwie swój niezawsze i niekoniecz nie lekki bagaż różnego rodzaju rewelacji, pozostawiając, niejednokrotnie, w opinii Nadbałtyki wyraźne ślady zaniepokojenia o przyszłość. Odbiciem tego niepokoju jest, oczywiście, w pierwszym rzędzie, prasa, poszukująca cierpliwie i ustawicznie, ale zawsze prawie bez skutecznie „dziennikarskich“ rozwiązań zagadnienia bezpieczeństwa Nadbałtyki, o którym — z tym samym skutkiem — pukał niedawno jeden z jej przedsta wicieli, minister Łozoraitis, do gabi netów mężów stanu potężnej, ale, w kryty cznych chwilach, zawsze dalekiej Fran cji.

Gazeta jest jednak cierpliwa, a dzien nikarz pracowitym i gadatliwym, jak nie jeden minister spraw zagranicznych. To też dziennikarze i ministrowie uży wają sobie dowoli, żerując na zawsze głodnej i żądnej sensacji czytającej oraz słuchającej radja publiczności.

Przemówienia ministra Becka ocze kiwano nad Bałtykiem ze zrozumiałem zainteresowaniem. Nie tylko ze względu na to, że chodziło o politykę zagraniczną — ale też i, może przedewszystkiem dlatego, że polityka ta, pozbawiona po tężnej i wszechobejmującej woli Józefa Piłsudskiego, miała być jakgdyby, na podstawie testamentu Wielkiego Zmar łego, zrekonstruowana przez jednego z Jego uczniów — ministra Becka.

Polska przychodzi nad Bałtyk z pokojem. Jest to, jak na nasze czasy, poję cie tak proste, że aż — wydaje się — nie zrozumiałem. Tak, jak dla niektórych czynników, w okresie formowania się polsko-łotewskich stosunków przyjaź nych, a zwłaszcza w okresie operacji w roku 1920 nad Dźwiną, nie była i może nie jest dotychczas zrozumiałą bezinte resowność Rzeczypospolitej, bezintere sowność, mająca swoje uzasadnienie (znowu: jakież to proste!) w świadomej woli budowania pokoju nie na pakt — i konferencjo — manji, ale na realnej i bezpośredniej współpracy państw i na rodów bez względu na ich siłę w sensie fizycznym, ale i jedynie przez wzgląd na ich mocoduchową w dążeniu do ugruntowania swojej niepodległości, przez wzgląd na ich szczerą, pozbawio ną zakłamania, postawę wobec sojuszu nika.

— „Jeden z najmniej mówiących ministrów spraw zagranicznych“ — jak nazwała ostatnio ministra Becka prasa łotewska — potwierdził w sposób do statecznie przekonujący tę prostolinijność i jasność, jaka cechuje polską politykę zagraniczną, aż niezrozumiałą dla geszeftmanów politycznych, których ciasna zażyłość z „komplikacjami“ i niedającymi się w sposób prosty roz strzygnąć „problemami“ — stała się przysłowiową i, co więcej, podniesioną jakgdyby do poziomu wzoru i jedynej recepty na uleczenie cierpiącego — z po

wodu przewlekłego zamroczenia — świa ta. Min. Beck miał dobrą prasę w Łotwę. Trzeba to przyznać. Jak można po wiedzieć, że prosta ale głęboka, mądrość życiowa naszego „milczącego“ ministra została należycie oceniona przez pozy tywne siły Nadbałtyki, odróżniające w wynurzeniach i sensacjach, jakich przy nosi nam poddostatkiem dzień bieżący, zdrowe ziarno życiodajnej prawdy, będącej wszakże i w naszym wieku jedy nym motorem i dźwignią życia.

Tembardziej, że, jak się wydaje, sło wa ministra Becka, skierowane (w ostat niem wystąpieniu) pod adresem Łotwy, winny potwierdzić jak najwymowniej **konsekwentną stałość** polityki Polski wobec najbliższych swoich przyjaciół.

Potwierdzeniem tego jest też, niewąt pliwie, znana nad Bałtykiem sylwetka nowego posła pełnomocnego R. P. w Ry dzie ministra **Franciszka Charwata**.

Zagadnienia związane z Nadbałtyką nie są mu obce. Przybył do Rygi po trzy nastu latach sprawowania odpowiedzial nej służby dyplomatycznej w państwach, otaczających Bałtyk. W latach 1923—1924 obecny minister Fr. Char wat pełnił w stolicy Łotwy obowiązki ge neralnego konsula.

Estonia i Finlandja — to dwa nastę pne etapy jego pracy. Obecnie — znowu Ryga.

— Polska przychodzi nad Bałtyk z pokojem. Z tym pokojem, o którego utrzymanie zarówno Estonia, Finlandja jak i Łotwa walczą nieustępliwie od zarania zdobycia, wraz z Polską, nie podległości.

Minister Charwat mówi z wewnętrznem przeświadczeniem człowieka, któ ry w swych przekonaniach jest mocny i konsekwentny.

— W rezultacie wspólnych walk wyzwoleńczych, ze wspólnego poziomu naj cenniejszej krwi najlepszych synów Pol ski i Łotwy — nie powinno i nie może wyrosnąć nic poza **przyjaźnią**. Obowiąż kiem nas wszystkich, którzy widzieli, jaką ceną okupiona została nasza nie podległość, jest — **budować i umacniać przyjaźń** na trwałych podwalinach wspólnych wysiłków, zmierzających do zachowania pokoju, który powinien się stać dobrodziejstwem i dostojeństwem cywilizowanego świata.

Rozpocząłem niniejszą koresponden cję od prasy. To też kończę stwierdze niem, że minister Charwat ma w Łot wie również dobrą prasę.

Czyżbyśmy wkroczyli w okres do brej passy?

Oby tym razem dobroczynne prawo serji trwało jaknajdłużej!

M. Miż—Miszyn.

Cała Polska czci pamięć Marszałka Piłsudskiego



Zdjęcie nasze przedstawia tłumy ludności na placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, słuchające w skupieniu przemówienia radiowego Pana Prezydenta R. P., poświęconego Marsz. Piłsudskiemu w wigilię Jego Imienin.

Francja ma fortyfikować pogranicze z Szwajcarią

PARYŻ, (PAT). — Przewodniczący komisji wojskowej Izby deputowanych Senac wystąpił wobec ministra wojny z żądaniem aby rząd zwrócił uwagę na konieczność ufortyfikowania granicy francusko-szwajcarskiej. Na Francji ciąży jeszcze na mocy traktatu z 1815 r. za kaz wznoszenia fortyfikacji na granicy francu

ska-szwajcarskiej w pobliżu Bazylei. Wobec ob sadzenia strefy nadreńskiej przez Niemców przewodniczący komisji domaga się nawiązania odpowiednich rokowań celem zarządzenia temu stanowi rzeczy, szkodliwemu dla systemu obro ny Francji.

Przedwyborcza propaganda w Niemczech już się rozpoczęła

Przemówienie dr. Schachta na zebraniu banku Rzeszy

BERLIN, (PAT). — Na walnem zgromadze niu udziałowców banku Rzeszy wygłosił dr. Schacht odczyt, w którym wskazał na zastugi narodowych socjalistów w dziedzinie polityki finansowej. Na dowód tego przytoczył mowa

finansowanie przez bank Rzeszy programu in westycji oraz zbrojeń armji. Wszystkie te wy siłki — zdaniem dr. Schachta — zostały doko nane przy zachowaniu trwałości waluty niemie ckiej. Na zakończenie dr. Schacht wezwał sze rokie koła oszczędzających, by okazali swą wdzięczność kanclerzowi Hitlerowi, oddając mu 29 bm. swe głosy.

—[::]—

Godne naśladowania

P. Liza Boclarska złożyła do dyspozycji p. wojewody Ludwika Bociańskiego, jako prezesa Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej, zł. 300 na obiady dla niezamoż nych akademików.

Prochy ks. Piotra Skargi

Wczoraj podaliśmy wiadomość o przełoże niu do nowej trumny prochów ks. Piotra Skar gi. Obecnie KAP podaje obszerniejszą relację w tej sprawie:

18 b. m. zebrała się w kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie, gdzie w podziemiach prezbiterjum spoczywają śmiertelne szczątki znakomitego kaznodziei i wielkiego Sługi Bo żego, ks. Piotra Skargi T. J. specjalna komi sja w celu dokonania otwarcia trumny, zawie rającej kości „proroka narodowego“ i drugiej (mniejszej trumienki), w której mieszczą się szczątki szat ks. Skargi. Po otwarciu trumny prof. Un. Jag. dr. Leon Wachholz dokonał re kognoskowania kości, dyktując do protokołu wszystkie ważniejsze szczegóły. Następnie po dokonaniu zdjęcia fotograficznego przełożono wszystkie kości do mniejszej nowej trumienki, która będzie złożona w dawnej trumnie — po odnowieniu i oczyszczeniu tejże w pracowni artystycznej p. Waldyna. Kości i ich prochy zapieczetowano w nowej trumience starą pie częcią kościelną z r. 1640. Spoczną one w po dwójnej trumnie — po odnowieniu i przebudó waniu przez inż. Henryka Krańkowskiego krypty grobowej, co nastąpi prawdopodobnie jeszcze przed Świątami Wielkanocnymi r. b.

Otwarto również trumienkę z szatami ks. Skargi (nieotwieraną dotąd nigdy!) Szaty zna leziono zupełnie zbutwiałe i pokryte zieloną pleśnią. Szczątki te pozostaną w tej samej co dotychczas kamiennej trumience i będą umiesz czone w tylnej ścianie krypty grobowej, w spe cjalnie wykutej niszy.

Należy przypomnieć, że dotychczasowa trum na, w której spoczywały kości ks. Piotra Skargi (ołowiana „arca plumbea“, jak głosi napis), pochodzi z r. 1695 i jest darem Katarzyny ze Sobieszczyzny księżny Radziwiłłowej. Przedtem kości ks. Skargi były złożone w prostej trum nie drewnianej.

Kości autora „Kazań Sejmowych“ były bada ne komisyjnie w r. 1913 przy udziale ś. p. ks. biskupa dr. Pelczara. Nado w r. 1918 (w paź dzierniku) prof. dr. Talko-Hryniewicz, antro polog, za osobnem zezwoleniem J.E. księcia metropolity dr. Adama Stefana Sapiehy, prze prowadził specjalne badania naukowe nad czaszką ks. Skargi i niektórymi kośćmi.

—[::]—

Projekt wydania specjalnych znaczków pocztowych z okazji przeniesienia Serca Marszałka na Rosse

Towarzystwo Filatelistów i Numizmatyków w Wilnie wystąpiło do Wil. Dyrekcji Poczty i Telegr. z propozycją zwrócenia się do Min. P. i T. z wnioskiem o wypuszczenie pewnej ilości zna czków pocztowych, wydanych specjalnie z oka zji przeniesienia Serca ś. p. Marszałka Piłsudskiego na Rosse, co, jak wiadomo, ma nastąpić w pierwszą rocznicę zgonu, 12 maja r. b.

Projekt ten, jak się dowiadujemy, został przez Dyrekcję P. i T. potraktowany przychylnie. Projektodawcy proponują nadruk na znacz kach „Wilno — Rossa 12/V. 1936“.

—[::]—

Anglia posiada broń przed łodziami podwodnymi

LONDYN, (PAT.) Podczas debaty w Izbie Gmłn nad budżetem marynarki konserwatysta de Chair, syn admirała Andley Chair, ujawnił, że W. Brytania posiada odpowiednią broń do walki z łodziami podwodnymi. Jeżeli łódź pod wodna zbliży się do okrętu na zwykłą odległość, mówil Chair, celem wypuszczenia torpedy, wówczas znajdzie się ona w sferze działania systemu promieni, które grozić jej będą natychmiastowem zniszczeniem. Poza tem, de Cha ir oświadczył, iż admiralicja opracowała nowy typ statków do obrony portów.

W. Wochniak i J. Korolkiewicz przed mikrofonem

W sobotę dnia 21 marca wystąpią przed mi krofonem znani artyści polscy: skrzypek — Wła dysław Wochniak i śpiewak — Józef Korolkie wicz. P. Wochniak wykona o godz. 18.00 utwo ry Beethovena, Debussy'ego i de Falli, zaś p. Korolkiewicz o godz. 18.20 odśpiewa arje ope rowe i pieśni.

W obu audycjach akompanjuje prof. L. Ur stein.

Ada Sari śpiewa w Polskim Radjo

Zakończenie tygodnia radiowego będzie tym razem, to jest dnia 21 marca szczególnie efek towne, na skutek występu przed mikrofonem jednej z najlepszych polskich śpiewaczek... Ady Sari. Znakomita ta artystka posiada ogromną sła wę nie tylko w Polsce, ale w równej mierze za granicą, choćby jako stała śpiewaczka mełodiań skiej Scali.

Tym razem, do swego koncertu, który rozpo cznie się o g. 22.00 wybrała artystka nie tylko arje operowe, lecz także pieśni Rachmaninowa i Regera. Towarzyszy orkiestra Polskiego Radja pod dyrykcją Olgierda Strazińskiego, która w części symfonicznej koncertu wykona fragmen ty i fantazje z popularnych oper oraz „Holberg — Suite“ — Griega.

Puder, Rouge oraz Pomadka do ust

LASÈGUE PARIS

zapewnia Pani młodość i urodę.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

„PIONERZY PRZEMYSŁU“.

„Gazeta Polska“ artykuł wstępny poświęca sprawie monopoli surowcowych.

Kluczowe przemysły w Polsce odgródzone zostały od rzeczywistości polskiego rynku we wnętrzu grubym murem kartelowym. W ten zaś sposób, hodując w sobie (być może nieświadomie) refleksy programów gospodarczych, zrodzonych w epoce trój-zaborów, t. j. programy wysokiej ceny surowca, uniemożliwiają należycie rozwój przemysłu przetwórczego, nie potrafiły zrozumieć, że spełniają swym sposobem gospodarowania rolę najbardziej oddanych obrońców interesów przemysłu... obcego...

W rezultacie zasady organizacyjne niektórych z naszych karteli surowcowych są wręcz nastawione na zgilotynowanie mającego wszelkie szanse rozwoju naszego przemysłu przetwórczego. Powstają realizowane po dzień dzisiejszy przez kartele surowcowe, klauzule antyprzetwórcze, dziś już dość zdezawuowane, a mimo to w najlepsze funkcjonujące.

Wynikiem tego jest smutny obraz:

W różnych połaciach kraju istnieją nie tylko zupełnie pozbawione przemysłu powiaty, ale i opustoszałe hale fabryczne. Stoją nieczynne fabryki, których przeznaczeniem było przetwarzać surowiec krajowy na wytwór gotowy potrzebny na wsi i w mieście. Ale surowiec jest drogi, — co więcej surowiec nie jest dla każdego dostępny. Bez względu na wielkość zbytu na rynku wewnętrznym, pewne aparaty przemysłowe są skazane na śmierć. Są to aparaty wolnych przemysłów przetwórczych. Wyrok wydały kartele surowcowe, których bynajmniej nie straszyły po nocy widmo pustoszących hal fabrycznych i wygłodzonych tłumów bezrobotnych. Konfederacja przemysłów surowcowych jest bowiem zajęta dobieraniem do swej polityki handlowej odpowiedniej legendy. Legendy, że właśnie one to, kartele surowcowe, powołane zostały w Polsce do realizacji ideału ochrony interesu społecznego mas pracujących...

Uprzemysłowienie kraju i użyteczność przemysłów już istniejących, lecz sparaliżowanych polityką monopoli surowcowych — zależy od tego, czy surowiec będzie podstawą dla uprzemysłowienia czy też instrumentem dla odprzemysłowienia kraju.

Dlatego stanowisko Lewiatana, powtarzającego codziennie głośno, że przeciwnicy wysokich cen kartelowych są przeciwnikami uprzemysłowienia, a zwolennicy kartelizacji i wysokich cen kartelowych są pionierami uprzemysłowienia — w obliczu faktów — jest fałszem.

„ZBĘDNE MINISTERSTWO“

„Zbędne ministerstwem“ nazywa „Polska Zbrojna“ Fundusz Pracy. Auto rowi chodzi o to, by możliwie 100 proc. sum, przeznaczonych na zatrudnienie bezrobotnych szło na ten cel. Aby uniknąć kosztów administracyjnych.

Jesteśmy zwolennikami poglądu, iż należy dążyć do stworzenia z Funduszu Pracy instytucji wyłącznie finansującej te, czy inne roboty inwestycyjne. A wtedy gestje i rozprawianie poszczególnych sum pożyczek mogłoby poprosu załatwiać Bank Gospodarstwa Krajowego tak samo, jak prowadzi Państwowy Fundusz Budowlany. I to jest przecież najwłaściwsze zajęcie dla banku państwowego. Wydaje nam się, że tego rodzaju me toda byłaby najsukuteczniejsza, jeżeli chodzi o wyzyskanie środków, przeznaczonych na roboty.

Przy systemie obecnym pewności co do tego nie mamy. Odnosimy natomiast wrażenie, że robi się bardzo dużo rzeczy, ale, że często powtarza się wiele czynności technicznych i administracyjnych...

Chcielibyśmy wiedzieć, czy Fundusz Pracy jest nową postacią Ministerstwa Robót Publicznych, czy nie byłoby wskazane ograniczyć czynności techniczne, a poświęcić się wyłącznie finansowaniu robót w formie udzielania pożyczek. Przecież dwia część robót, prowadzonych przez Fundusz Pracy, należy do resortu komunikacji.

„URZĘDOWANIE“

W „Głosie Kolejowca“ czytamy pouczającą historję z obliczeniem i wypłatą t. zw. „premijs przetokowych“.

Oto za miesiąc grudzień r. ub. obliczono te premje dla pracowników służby przetokowej w wysokości po jednym złotym za miesiąc (i to jeszcze z zaokrągleniem tych „sum“, bo z zawitych obrachunków wypadły niecałe złotówki!), sporządzono listy i wypłacono te humorystyczne „premie“.

Słusznie pismo zapytuje, ile to wszystko musiało kosztować?

Ileż arcymądrej, zawilej, skomplikowanej pracy, kontroli, korespondencji, list, kramu i zamieszania. Napewno na każdą złotówkę „premijs“ byłoby kilka złotych kosztów biurokratycznych.

I nadomiar w efekcie — absurd. Boć trzeba choć chwilę pomyśleć o tem, co to jest premia i do czego służy? jest to przecie czynnik, mający wpływać na usprawnienie pracy eksploatacyjnej, na przyspieszenie pracy przetokowej, od której zależy ruch, wykorzystanie taboru i linii, przelotność stacji i... d. Czyż 1 złotówka miesięcznie, która raczej irytuje i oburza, może to zadanie spełnić? Czy taka „premia“, która budzi kpiny i tylko na kpiny zasługuje, nie jest anomalią?

Biurokracy urzędują.

erg.

Pomoc doraźna dla bezrobotnych w kwietniu

Moratorium mieszkaniowe musi być prolongowane jaknajprędzej

Jak wiemy, walka ze skutkami bezrobocia, prowadzona na naszym terenie przez wileński Fundusz Pracy, ma dwie formy.

Latem prowadzone są zwykle na szeroką skalę roboty inwestycyjne tego rodzaju jak budowa dróg, mostów, melioracji i t. p., natomiast w zimie kiedy warunki atmosferyczne uniemożliwiają wszelkie roboty w terenie, organizowana jest pomoc doraźna dla bezrobotnych, znajdujących się w szczególnie ciężkich warunkach oraz posiadających liczną rodzinę.

Niestety wobec braku funduszy szczególnie na pomoc doraźną, która polega na udzielaniu dorywczej pracy. Fundusz Pracy w zimie może dać bezrobotnemu, zakwalifikowanemu do tego rodzaju pomocy, od 6 do 9 dni pracy; natomiast w miesiącu marcu norma ulega niższe. W roku bieżącym naprzykład, jak już o tem pisaliśmy, w marcu normy obniżono do 4 dni w miesiącu dla samotnych i żonatych, posiadają-

cych jedno dziecko, oraz do 5 i 6 dni dla ojców licznych rodzin. Zniżka ta wywołała co prawda niezadowolenie, jednakże nadzieja na rychłe otrzymanie pracy w nadchodzącym sezonie letnim, naogół wpłynęła uspokajająco na bezrobotnych.

Sezon zaś robót inwestycyjnych w terenie rozpoczyna się teoretycznie z dniem 1-go kwietnia. Z tego też względu pomoc doraźna likwiduje się w marcu.

W roku bieżącym pomoc doraźna również miała być zlikwidowana w marcu; w kwietniu zaś zaczęłoby wysyłać bezrobotnych partiami na roboty inwestycyjne na Wileńszczyźnie.

Przed paru tygodniami jednak do Funduszu Pracy zgłosiła się delegacja bezrobotnych i prosiła o utrzymanie pomocy doraźnej w miesiącu kwietniu. Bezrobotni motywowali swą prośbę tem że w kwietniu większa część bezrobotnych nie będzie jeszcze zatrudniona na robotach inwestycyjnych i pozostanie bez środków do **vegetacji**, co było faktem tembardziej przykrym, że nadchodzą święta Wielkanocne. Dyrektor Funduszu Pracy dr. Paczyński obiecał dać odpowiedź 20 marca.

Wczoraj przed lokalem Funduszu Pracy przy ulicy Jakóba Jasińskiego zebrał się w godzinach południowych tłum bezrobotnych, liczący do 200 osób. Dyrektor F. Pr. przyjął delegację bezro-

botnych i zawiadomił, że prośba ich została spełniona. **F. Pracy będzie kontynuować pomoc doraźną także w kwietniu roku b. przeznaczając na ten cel 41 tysięcy złotych, z czego 6,900 zł. pójdzie na zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych, a reszta — na robotników fizycznych.**

Bezrobotni prosili także o podwyższenie normy najniższej do 6 dni, lecz otrzymali na to odpowiedź odmowną, **umotywowaną zupełnym brakiem funduszy.**

* * *

Druga sprawa, która w tej chwili żywo obchodzi bezrobotnych, to moratorium mieszkaniowe.

Jak wiemy moc moratorium wygasa 31 marca rb. Po tym dniu właściciele nieruchomości będą z całą bezwzględnością eksmitowali niemiłych dla siebie lokatorów, pozostających od dłuższego czasu bez pracy i pieniędzy. Już dziś wielu z bezrobotnych otrzymało od komornika nakaz opuszczenia mieszkania z dniem 1 kwietnia.

Mamy jednak nadzieję, że władze centralne nie pozostawią bezrobotnych bez obrony i jak to było dotychczas co roku, przedłużą moc moratorium na okres letni. **Rozporządzenie takie powinno ukazać się jaknajprędzej, aby mogło uchronić bezrobotnych od eksmisji już w pierwszych dniach kwietnia.** (w).

Teatr Muzyczny „LUTNIA“
Występy Oli Obarskiej.
Dziś o godz. 8 15 wlec.
TY TO JA

KURJER SPORTOWY

Mistrzostwa szermiercze O. K. III.

Dziś o godz. 8 rozpoczyna się w Wilnie w sali Ośrodka WF. mistrzostwa szermiercze O. K. III. Mistrzostwa mają zgromadzić z 80 szermierzów z poszczególnych formacji wojskowych.

Finały odbędą się w niedzielę, a potem na stąpi uroczyste rozdanie nagród. Nagrody rozdaje gen. Tokarzewski.

Sonja Henie w karierze profesjonalnej

Sonja Henie podpisała wczoraj w Nowym Jorku kontrakt, w myśl którego odbędzie tournée pokazowe w Nowym Jorku i w 10 innych miastach amerykańskich. Kontrakt przyniesie ma mistrzyni olimpijskiej fantastyczny dochód powyżej 100 tysięcy dolarów, i definitywnie przenosi ją w szeregi zawodowców.

Jednocześnie Sonja Henie podpisała już kontrakt z wytwórnią filmową Metro Goldwyn Mayer.

W rozmowie z przedstawicielami prasy, Sonja Henie oświadczyła m. in. co następuje:

„Odwadna marzyłam o tem, aby stać się aktorką filmową. Mogę odegrać jako łyżwiarka taką rolę w filmie, jaką odegrał jako tancerz

gen. Tokarzewski.

Kierownikiem mistrzostw jest płk. Michał Białkowski, zastępcą mjr. dypl. Zygmunt Czarnecki. Sędzią głównym kpt. Pisowicz, a sędziami bocznymi: Popiel, st. sierż. Kruk i st. sierż. Marczewski.

Fred Astaire. Próbné zdjęcia filmowe dokonane będą w połowie kwietnia bież. roku w Hollywood. Po nagraniu filmu pragnę dokonać wielkiej podróży sportowej, połączonej z pokazami na lodzie, poprzez Kanadę i kraje Europy.

W roku przyszłym ma być rozpisany w Europie turniej w jeździe figurowej na lodzie o „mistrzostwo otwarte“, w którym zawodowcy uczestniczyć będą na równi z amatorami.

Ze swej strony nadmieniamy, że w Europie o „mistrzostwach otwartych“ nie dotąd nie wia domo, natomiast prawdopodobnie jest, że plany takie na przyszły sezon zimowy posiada znany sportowy menażer amerykański Jeff Dickson.

Projekty olimpijskie

Polski Komitet Olimpijski, który obradował wczoraj przy udziale przedstawicieli poszczególnych związków sportowych przeprowadził selekcję sportów, które mają największe szanse do udziału w igrzyskach olimpijskich w Berlinie.

Ustalono, że napewno udział w igrzyskach wezmą lekkoatlety, wioślarze, bokserzy, rzeźmie, jeźdźcy i strzelcy. Do tej grupy dochodzi jeszcze piłka nożna, co do której decyzja

zapadnie później.

W drugiej grupie znaleźli się kolarze szosowi i kolarze, którzy pojedą na igrzyska, zależe nie od wyników, jakie osiągną od połowy bież. sezonu sportowego.

Wreszcie od kwestji funduszu uzależniony jest wyjazd rzeczej grupy, do której zaliczono gimnastyków, pływaków, zapaśników, żeglarzy, kajakarzy i zespoły szczypiorniaków.

EHRlich WICEMISTRZEM ŚWIATA.

W finale ping-pongowych mistrzostw świata, w grze pojedynczej panów Czechosłowak Kolar pokonał Ehrlicha po walce niezwykle zaciętej w stosunku 3:2.

JEŹDZCY JAPONSCY WYJECHALI DO EUROPY.

Pod kierownictwem barona Niszi wyjechała wczoraj z Jokohamy olimpijska ekspedycja jeździecka Japonji w składzie 6 jeźdźców.

Japończycy jadą do Europy i startować będą jeszcze przed igrzyskami w paru turniejach europejskich.

JAPONJA GOTOWA ORGANIZOWAĆ ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Japoński komitet olimpijski oświadczył oficjalnie, że okolice Sapporo Hokkaido, położone w najbardziej pewnej pod względem warunków śnieżnych części Japonji, mogą być terenem zimowych igrzysk olimpijskich w r. 1940 i organizację na rok ten mogą być całkowicie przygotowane, zarówno dla konkurencyj narciarskich jak łyżwiarskich i saneczkarskich.

— UWAGA! SPORTOWCY UWAGA! —

Sklep sportowy Dincesa nie mieści się już na rogu ul. Wielkiej, a jedyna firma „Sport“ B. Dinces znajduje się przy ul. Wielkiej 34 obok sklepu Bata i żadnych filij nie posiada.

PRZYJECHAŁ

Wszechświat. stawy psych. telep. i sugest

Wł. MESSING

który odsłania tajemnicę każdego człowieka.

Kto pragnie poznać właściwości swego charakteru, odkryć ukryte zdolności, dowiedzieć się o przeszłych, teraźniejszych i przyszłych losach swego życia, winien skorzystać ze sposobności i odwiedzić bezzwłocznie MESSINGA, wybitnego znawcę tajemnic życia ludzkiego.

Wilno, Hotel Bristol, Mickiewicza 22, p. 17
Przyjmuje w dn. 21, 22, 23 i 24 marca 1936 r.
od 10—1 i 3—8 wiecz.

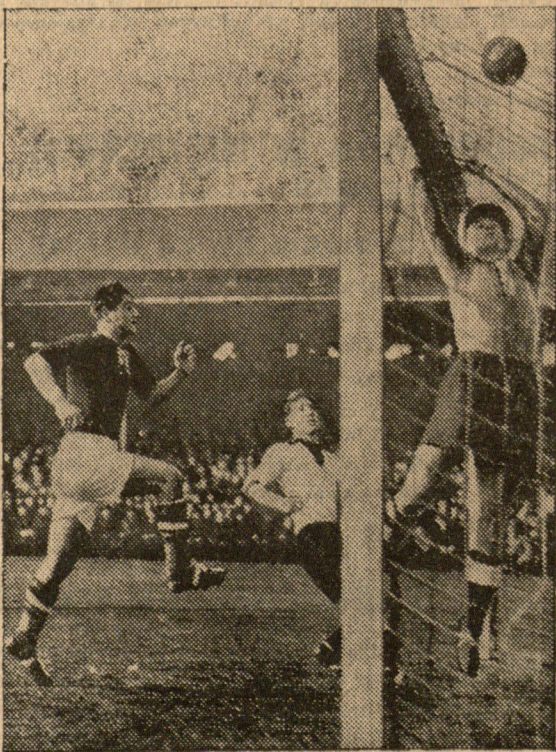
Lekcyj i korepetycji

w zakresie programu gimnazjaln. udziela b. nauczyciel gimnazjum. Matura mądra i duża. Specjalność: polski, matematyka, fizyka. Przygotowuje do egzaminu do 1-ej i starszych klas gimnazjum nowego typu. Ceny umiarkowane. Adres: ul. Bisk. Bandurskiego 4 m. 10 (nad redakcją „Kurjera Wil.“)

HUMOR

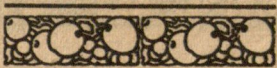
U FRYZJERA.

Jak mam panu przyciąć włosy?
— Bez wyjaśnień strategicznych o sytuacji w Abisynji.



Z meczu piłkarskiego Niemcy — Węgry

Pierwsze zdjęcie z meczu piłkarskiego Niemcy — Węgry, rozegranego w Budapeszcie, gdzie Niemcy przegrali w stosunku 2:3.



NASZE SPRAWY

Kolumna zblokowanych organizacji kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej-Masiejewskiej

Jego pamięci

„Błogosławimy Go za twórczy niepokój, który wypełnił nasze życie. Błogosławimy za to, że serca nasze potrafiły bić, jak rozedrgany dzwon w chwilach uniesień.

Błogosławimy za to, że życie nasze nie przeszło w martwość i marazmie, — że każda chwila wypełniona była głęboką treścią.

Błogosławimy za to, że staliśmy się pokoleniem wybranym, które tęsknotę naszych ojców i dziadów mogło przetworzyć w rzeczywistość, które piętno niewoli potrafiło zmyć ze swego ciała, które dożyło szczęścia osiągnięcia.

Błogosławimy, że danem nam było gościć wielkość pośród nas“.

(M. M. Matuszewska.
Praca Obywatelska).

Łączymy nasze serca z temi mocnymi słowami p. Matuszewskiej. Czujemy smutną ulgę, na myśl, że tyle nas jest, które dnia tego będą szeptały słowa błogosławieństwa. Do litanii błogosławieństw, które powtarzają kobiety Warszawy, dołączymy swoje ciche błogosławieństwo:

„Błogosławimy Go za miłość, którą w nas rozżarzył...“

Nie wiemy, co się z nami stanie, chociaż wierzymy, że Polska jest nieśmiertelna. Ale coby się nie stało, miłość zdłona nigdy w nas nie zgaśnie.

Chciałaby polska rzeczywistość zadała chwilowo kłam naszym marzeniom — chociażby ta rzeczywistość odepchnęła nas na dzisiaj od pracy i od chleba, chociażby tę rzeczywistość przesłoniły ciemne chmury niepewności i ułtęki nigdy nie będziemy złorzeczyły najbardziej bolesnej ze wszystkich miłości — miłości ojczyzny. Pod zastygłą skorupą Narodu Polskiego płynie ukryta żyła serdeczna lawa. Lawa rozsadza skorupę, tryska ognistym gejzezem, a płomień ma na imię

JÓZEF PIŁSUDSKI!

Zniesiemy wszystko, bo wierzymy w płomień.

Błogosławimy Go za miłość, którą w nas rozżarzył.

Błogosławimy Go za to, że nawet od chodząc, pozostał w sercach płomieniem.

E.K.M.

Akcja odczytowa

Cykl odczytów z dziedziny Opieki Społecznej zorganizowany przez Komitet Zblokowanych Organizacji Kobiecych ma na celu głębsze wnikięcie w istotę zagadnienia opieki społecznej, zapoznanie się z ustawodawstwem, z rzeczywistymi warunkami i wynikami pracy na tem polu.

W pierwszym odbytym w niedzielę 15 marca odczyt p. Manteufflowa poruszyła całą masę zagadnień, z których każde może i powinno stać się tematem oddzielnego odczytu, referatu. Sprawa opieki zakładowej i rodzinnej, koordynacja placówek opieki społecznej i zdrowia, wyniki pracy w tej dziedzinie na terenie m. Warszawy dały bogaty materiał do rozważań i staną się punktem wyjścia przy ustalaniu projektów nowych prac, nowych zamiarów do zrealizowania na terenie m. Wilna. Drugi odczyt skolei wygłosiła p. N. Hanowa, podając bardzo cenne spostrzeżenia psychologiczne nad młodzieżą t. zw. moralnie zaniedbaną. Patrząc na te zagadnienia oczami troskliwego pedagoga i wnikliwego psychologa, dała nam możność zapoznania się z psychiką tej młodzieży, z warunkami życia dziecka ulicy. Jest to jedna z najtrudniejszych dziedzin pracy społecznej i wymaga specjalnego przygotowania.

Stosunek społeczeństwa do dzieci ulicy jest najczęściej oparty na nastroju i od naszej intuicji i nastroju zależy pomoc, jaką tej dziecie wiemy dajemy. Natomiast trochę więcej zainteresowania, zrozumienia i życzliwości ze strony społeczeństwa w stosunku do tej młodzieży, szczególnie przez los pokrzywdzonej, pomog-

Kongres IFUW w Krakowie

W sierpniu b. r. odbędzie się w Krakowie VII Kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet z Wyższym Wykształceniem (International Federation of University Women). Zjazd zgromadzi przedstawicielki różnych zawodów, oraz przedstawicielki wszelkich gałęzi nauki, sztuki i literatury z Europy i Ameryki. Program przewiduje w dniach 23—25 zwiedzanie miasta i okolic, ukonstytuowanie się poszczególnych komisji i t. p. przygotowania przygotowawcze. Oficjalne otwarcie Kongresu nastąpi w środę 26-go sierpnia. Przemówienia wygłoszą: przewodnicząca Międzynarodowej Federacji prof. dr. Johanna Westerdijk, przewodnicząca Pol. Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem p. W. Męczyńska, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz przedstawiciel Min. W. R. i O. P. Prócz posiedzeń oficjalnych program obejmuje prace Kół, utworzonych wedle zawodów i specjalności uczestniczek Kongresu.

Obiad w dn. 29-go wydany przez Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyż. Wykształc. i raut w dniu 30-go sierpnia zakończą obrady kongresu, poczem następuje dwa dni przeznaczone na posiedzenia Komisji i Kół poszczególnych specjalności.

Ilość delegatek każdej Federacji Narodowej zależy od ilości członkiń Federacji danego kraju. Przewidziano jednak, że każda Federacja Narodowa może wysłać nie więcej niż 5 delegatek, rozporządzających prawem głosu. Gdyby ilość delegatek przewyższała tę liczbę — pozostałe nie mają prawa głosu. Poza tem wszystkie członkinie Stowarzyszenia Kob. z Wyż. Wyk., oraz innych stowarzyszeń akademickich i feministycznych o charakterze międzynarodowym, posiadających cel pokrewny celom IFUW., mogą wziąć udział w Kongre-

sie, nie mając uprawnienia do przemówień, ani też do głosowania. Szersza publiczność w charakterze gości, zaproszona zostanie na obrady ogólne i odczyty.

Kongres ma na celu wzajemne zaznajomienie się z poglądami członkiń Federacji różnych narodowości na zagadnienia specjalnie ważne w dobie obecnej.

Międzyn. Federacja wydała w Londynie broszurę w języku angielskim i francuskim, zawierającą program i szczegółowe dane dotyczące Kongresu. Broszura owa zawiera też opis Krakowa i dane historyczne o stolicy jagiellońskiej.

Polski Komitet Organizacyjny Kongresu prosi członkinie Stowarzyszenia Kobiet z Wyż. Wykszł. o zgłaszanie swego udziału w zjeździe pod następującym adresem: Biuro VII-go Kongresu Międzynarodowej Federacji Kobiet z Wyż. Wykszł. Żółwia 25 m. 25 w Warszawie.

Składka uczestnictwa w Kongresie wynosi 14 zł. (10 szylingów plus koszt manipulacyjny), które wpłacić należy przy zgłoszeniu, podając jednocześnie dokładny adres zamieszkania. Termin przyjmowania zgłoszeń upływa nieodwołalnie dn. 16 maja b. r. Dla ułatwienia pracy Międzynarodowy Komitet Organizacyjny uprasza o zapisywanie się do dnia 16-go kwietnia. W blankietach zgłoszeń na Kongres podane są koszty utrzymania. Przewidziano kilka kategorii pomieszczeń od hoteli pierwszorzędnych (12 zł. bez utrzymania, 19 zł. 50 z utrzymaniem), aż do domów prywatnych i schronisk turystycznych.

Blankiety zgłoszeń, oraz wyżej omówione broszury obejmujące program zjazdu, otrzymać można w Referacie Spraw Kobietych Z.P.O.K., w godzinach urzędowych.

Cz. M.

NASZE SPRAWY W PRASIE

Gdybyż ludzie byli nawzajem dla siebie — choć trochę — dobrzy!...

Dopisek Redakcji. Nie występujemy bynajmniej w obronie niedelikatności niektórych mężczyzn, którzy paleniem papierosów utrudniają, i tak ciężki do przebrnięcia dzień pracy swoim towarzyszkom biurowym. Ale miałybyśmy coś niecoś do zarzucenia i samym kobietom.

Nie wszystkie z nas uznały, że palenie jest nieodzownym przywilejem niezależnie myślącej niewiasty. Część przekonana jest, że można się doskonale obejść bez ciągłego dymienia w domu i na zebraniu. Wystarczy, że większość synów naszych już od lat „szczęściowych“ zabiera się do malowania męskiego otoczenia, zaczynając od naśladowania najbardziej widocznych wad; żeśmy również od naśladowania tego zaczęły.

Palące z wdziękiem panie stają się dla swoich niepalących towarzyszek również plagą egipską. Takiej damie nie można wyperswadować, żeby zaniechała dymienia. Np. chociażby na „Srodach Literackich“. Dawniej kol. Łopalewski ogłosił, żeby się podczas odczytu wstrzymano od palenia. Nieliczni panowie od czasu do czasu przypominają sobie o tem. Ale któraż z pań odmówiła sobie tej zachcianki? Do głowy jej nie przyjdzie, że któraś z jej płci dusi się obok i kaszle. A podobno kobiety odznaczają się delikatnością? Czyżby palenie tej cechy im odebrało? Bo weźmy różne kobiece zebrania. Niepalące nieszczęściwiczki wogóle będą musiały siedzieć w domu, bo i te zebrania toną teraz w obłokach dymu. Niema rady! Trzeba i dla kobiet urządzać pokoje do palenia. A potem i one musiałyby pamiętać o niepalących.

— **Maison de Soleil.** „Śloneczny dom“ — pod tym tytułem Nr. 468 dwutygodnika genewskiego „Le mouvement Feministe“ podaje obszerny artykuł p. Gourd o Domu Pań Dobrowolnej ZPOK w Warszawie. Jest to jedyna tego rodzaju instytucja w Polsce prowadzona przez osoby świeckie. P. Gourd zwiedzała ów zakład poprawczy dla dziewcząt upadłych moralnie i wyraża się o nim słowami pełnymi zachwytu: „Warto ponieść trud, aby wypróbować wiarę w duchowe walory istoty ludzkiej“ — mówi autorka artykułu.

TEATR NA POHULANCE

We WTOREK 24 marca

Wesele Figara

Dochód przeznaczony na budowę kościoła o o. Redemptorystów na Połpińszce

Złóż datkę na pomnik

Marszałka w Wilnie

Konto P. K. O. 146111

W szkolnej kuchni

(Reportaż)

Zadzwieć dzwonek. Gdzieś — zapewne na pierwszym piętrze trzasnęły drzwi, potem drugie, trzecie, i zaraz na klatce schodowej rozległ się coraz głośniejszy tupot młodych nóg, coraz bliższy gwar.

Wreszcie w drzwiach kuchni, a zarazem jadalni zaroilo się od uczenia. Młodociany gwar wypełnił salę.

W miarę przybywania uczennic zmniejszał się zapas kromek chleba, wydzielanego ręką kucharki i niknął gwałtownie stos zapasowych, czystych misek, z którymi uczennice podchodziły kolejno do kotła, dymiącego wciąż smakowitymi zapachami i parą. Kucharka coraz głębiej zanurzała w nim chochlę i zawartość jej wlewała w podawane naczynie.

Niektóre dzieci podchodziły do bocznego stołu, gdzie uczennice dyżurne wydzielały łyżką tran, nadesłany z Polskiego Czerwonego Krzyża. Pacjentka przymykała oczy, otwierając natomiast jak najszersze usta, w które wjeżdżała cała nie łyżka z tranem, kierowana ręką dyżurnej. — chlup — i już po wszystkim.

Umocowana pinezkami na kredensie kartka podaje przewidziane na dni tygodnia pożywienie. Czytamy: poniedziałek — perlówka z kartoflami lub zupa jarzynowa, wtorek — barszcz z kartoflami lub kapuśniak i t. p.

Naogół korzysta z dożywiania w szkole od 30 do 60 proc. uczących się dzieci. Pragnie korzystać i potrzebuje dożywiania znacznie więcej. Dla 25 proc. dożywianych dzieci jedzenie to stanowi główną podstawę odżywiania. Rano w domu nie dostają nic. To drugie śniadanie jest razem śniadaniem pierwszym i często obiadem.

Małe dzieci, jak określiła kucharka „niechciwie“ — mówią szczerze, że są głodne, bo w domu nie jadły, starsze kryją się z tem — milczą.

Lecz nędzy nie można ukryć. Krzyczy ona bladością ich twarzynek i smutkiem oczu. Mówi szeregiem faktów — miska, wstydliwie podsuwana dla nałania powtórnej porcji zupy, — częstymi wypadkami omdlenia, gdy jesienią niema jeszcze dożywiania i choćby zdziwiająco częstą w czasie największych mrozów, kiedy tych 25 proc. przychodziło stać w jakichś pożyczonych chustach czy ojcowskich płaszczach.

Więc trzeba koniecznie zawczasu pomyśleć o tem aby w następnym roku szkolnym rozszerzyć akcję dożywiania i aby dla tych dzieci, których głównym pożywieniem jest szkolne, drugie śniadanie zwiększyć przynajmniej porcję chleba.

Niema nic bardziej tragicznego, jak w czasie wizyty lekarskiej widok szeregu wynędzniałych, wycieńczonych głodem ciał dziecięcych, z których przecież ma wyrosnąć silne i zdrowe pokolenie. Musimy dbać o rozwój fizyczny dziecka. Dziecko nie może nigdy być głodne.

Czego nie może zapewnić mu dom rodzinny, winno otrzymać w szkole. Już dzisiaj stanowi ona drugi dom ucznia. Dom jasny i dobroliwy, który wsparty na szerokich podstawach opieki Magistratu i społeczeństwa nie tylko uczy i wychowuje, lecz także odziewa i karmi rzeszę najuboższej młodzieży uczniowskiej.

St. Smoterowa.

STOŁOWNIA

Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3 podaje do wiadomości ogółu, że zdrowe, tanie (od 65 gr. do 1.20 zł.) obiady wydawane są codziennie od godz. 1 do 5 po południu.

PP. Członkiniom przysługuje zniżka 10%, pp. oficerom, urzędnikom i studentom abonamenty zniżkowe.

Stołownia przyjmuje zamówienia na wszelkie ciasta, sosy, zimne przekąski i gorące dania, po cenie kosztu z minimalnym dodolaniem za pracę.

Obstalunki odsyłane są do domu.

Organizuje się obiady i kolacje zjazdowe wycieczkowe itp. — w lokalu własnym, lub w lokalach wskazanych. Telefon Stołowni 17—61.

Wieści i obrazki z kraju

Wileńszczyzna w dniu 18 i 19 marca

Świętclany

Z inicjatywy Związku Rezerwistów w Świętclanach, o godz. 17 w dniu 18 marca r. b., jako dniu imienin gen. Edwarda Rydza-Smigłego odbyła się uroczysta akademja w lokalu Zw. Rez. W szeregach wypełnionej sali prezes Związku Rezerwistów w Świętclanach p. Mieszkowski wygłosił odczyt n. t. „Życie i czyny generała Edwarda Rydza-Smigłego i rola Jego w życiu Państwa i Armii“. Po odczycie zebrani wzniesli trzykrotny okrzyk na cześć solenizanta „niech żyje!“

Jednocześnie została uchwalona i wystana depesza hołdownicza treści następującej: „Naczelny Wódzu! Organizacje wojskowe powiatu świętclanowskiego w dniu Twoich Imienin składają ci wyrazy hołdu, czci oraz żołnierskiego zapewnienia, że zawsze jesteśmy gotowi stanąć na Twój zwłok“. Depeszę podpisały następujące organizacje: Związek Strzelecki, Związek Peowików, Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Podoficerów Rezerwy, Zw. Rezerwistów i Zw. Inwalidów Wojennych.

Po akademji zebrani udali się na arcynek w Świętclanach, gdzie przy megafonie wysłuchali przemówienia Pana Prezydenta R. P. poświęconego pamięci Marszałka. Przemówienie to wysłuchano z odkrytymi głowami, w wielkiej ciszy. Przemówienia Pana Prezydenta poza wymienionymi organizacjami wysłuchało kilkaset osób.

Dnia 17 marca r. b. w sali Wydziału Powiatowego w Świętclanach, pod przewodnictwem starosty Dworaka odbyło się walne zebranie Powiatowego Komitetu Uczczenia Pamięci s. p. Marszałka J. Piłsudskiego. Na zebraniu obecnych było 42 osoby reprezentujące urzędy, organizacje i stowarzyszenia w Świętclanach.

W czasie obrad p. starosta odczytał protokół, nadesłany przez komitet parafji sorokpolskiej w Powiewiorce, gdzie s. p. Marszałek był ochrzczony. Po zapoznaniu się z protokołem Powiatowy Komitet postanowił poprzeć inicjatywę Komitetu parafji sorokpolskiej w odrestaurowaniu kościołka, wmurowaniu w ścianę kościołka tablicy pamiątkowej i założenia trwałej i ozdobnej księgi metrycznej celem przechowania po wieczne czasy aktu chrztu s. p. Marszałka. Poza tem na zebraniu powzięto szereg innych uchwał zmierzających do trwałego uczczenia pamięci Marszałka.

Celem usprawnienia działalności Komitetu Powiatowego obecni powołali spośród siebie Komitet Wychowawczy, składający się z 6 osób. Przewodniczący: starosta pow. p. St. Dworak, członkowie pp. burmistrz Świętclan Hulewicz, sędzia Kuchciński, inspektor szkolny Żyżniewski, dyrektor gimnazjum Antoszczyk, komisarz P. P. Dubowski. A. Z.

Głębok'e

Dzień Imienin s. p. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego obchodzono na terenie powiatu dyńwieńskiego w pełni skupienia i powagi. W przeddzień zostały ustawione na ulicach 3 megafony oraz we wszystkich szkołach i większych lokalach odbiorniki radiowe, przy których młodzież szkolna i ludność wysłuchała przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu 19 b. m. w godzinach rannych od-

prawione zostały nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań przy udziale władz, urzędów i wojska. Biorące udział w uroczystości organizacje przybrały swe sztandary w krepę żałobną.

Nowa Wilejka

W dniu imienin generaln. insp. sił zbrojnych gen. Rydza-Smigłego została zorganizowana uroczysta zbiórka członków Koła Związku Rezerwistów w Nowej Wilejce, na której okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprezes Koła p. Wacław Jaroszewicz. Odczytano i wystano depeszę na ręce dostojnego solenizanta.

Podczas zbiórki przygrywała własna orkiestra mandolinistów.

Następnie wysłuchano z wielkim skupieniem przemówienia na cześć s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wygłoszone przez Pana Prezydenta R. P. Radio-odbiornik został specjalnie na ten cel zainstalowany w świetlicy związku. W. J.

Wilejka powiatowa

Imieniny naczelnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Smigłego Wilejka obchodziła bardzo uroczysto. Od samego rana wywieszono na wszystkich domach chorągwie o barwach państwowych. O godz. 16-ej odbyła się w nowej sali Wydziału Powiatowego akademja, na którą przybyło wojsko i społeczeństwo. Sala po brzegi była wycieczona — przybyło około 600 osób. Po przemówieniu odśpiewano szereg stosownych piosenek, wygłoszono parę wierszy, orkiestra odegrała Hymn i Pierwszą Brygadę. Wystano pod adresem Naczelnego Wodza ży-

czenia imieninowe i wyrazy przywiązania

19 marca w Wilejce o godz. 9-ej odbyło się nabożeństwo w synagodze, w którym wzięło udział społeczeństwo wyznania mojżeszowego, działwa szkolna tegoż wyznania i przedstawiciele władz.

O godz. 10-ej odbyły się nabożeństwa w kościele i cerkwi, na których były obecne wojsko, szkoły i bardzo licznie reprezentowane społeczeństwo.

Po wyjściu ze świątyni wszyscy udali się pod pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie złożono kwiaty i oddano hołd przez parominutową ciszę. Przed frontem wojska odczytano rozkaz generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Smigłego.

W sali Wydziału Powiatowego i kina „Czary“, licznie zgromadzone społeczeństwo wysłuchało przemówienia Pana Prezydenta nadanego przez radio. W. R.

Kozłowszczyzna

Pow. postawski

W dn. 17.III wieczorem odbyła się staraniem Zw. Strzel. ku czci generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Edwarda Rydza-Smigłego akademja, na którą złożyły się: pogadanka p. t. „Rydz-Smigły jako współpracownik Komendanta“, „Wodzowi żołnierskie życzenia“ audycja radiowa, oraz odczytanie „Rozkazu do strzelców“. Akademję zakończono okrzykiem „Pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Rydz-Smigły niech żyje“. Na akademję przybyło przeszło 100 osób.

Również w dniu 19 marca odbyła się akademia ku czci s. p. Marszałka Piłsudskiego. L. W.



Okreg klajpedzki nawiedziła w ostatnich dniach olbrzymia powódź, która zalała całe wsie i osady ludzkie, pozostawiając katastrofalne następstwa. Zdjęcie nasze przedstawia widok na zalany wodą krajobraz klajpedzki na miejscu, gdzie niedawno stała piękna wioska. Na pierwszym planie, trzech mieszkańcy, którzy na łodzi ratują się przed strasznym żywiołem.

Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

Lecz bujna wyobraźnia wyciąga nauczyciela ze szkoły w pogodny świat. Przechodzi koło dworskiego sadu i podnosi pachnące jabłko, co się stoczyło do brzozy. Automatycznie pograża w niem zęby i zaraz czuje, jak po żyłach tańczy mu twórczość radosna, co czyni go zdolnym do napisania rozkładu materiału na okresy, podokresy, miesiące, tygodnie, dni, a nawet minuty roku szkolnego.

To on zdobędzie konkursową nagrodę!

ROZDZIAŁ VII.

DZIEŃ W SZKOLE.

październik 1934 r.

Różne dni się zdarzają, chociaż niby z pozoru są takie same. Te same lekcje w I A czy w II A, w V B czy II B różnią się od siebie ogromnie. Od czego to zależy? Niewiadomo. Czasami przygotowana starannie lekcja w wynikach zawodzi, nie daje absolutnie spodziewanego efektu, mimo że niby wszystko się wzięło pod uwagę, a czasami znów inna godzina, na którą przeznaczony materiał wydawał się niezajmujący, układa się w całość chwytającą za serce. To też nigdy na podstawie jednej lekcji nie należy sądzić ani klasy ani nauczyciela (życzliwa uwaga

dla p.p. wizytatorów). Bywa dzień zupełnie zwyciężajny, kiedy człowiek z trudem przepycha się przez niewygodne godziny, a każda z nich rozrasta się, peźniejnie przyprawia o ból głowy lub rozsypuje się w ciężkie kamienie zniechęcenia. Idzie się z wysiłkiem przez wszystkie sprawy ranka i przedpołudnia, aby potem dobrać do obiadowej godziny bez tchu prawie i powiedzieć osowiałemu czegoś synowi:

— Wszystko mi jakoś obrzydło — brrr!

— Uhm... a żeby mama dostała dwójkę z łaciny, toby mamie gorzej jeszcze było. A ja się nie skarzę — nie!

* * *

A bywa, że rano na ramie okna rozleje się burztynową smugą, a błękit i zielone ciągle liście za oknem dadzą złudzenie lata. Jeszcze niema siódmej. Przez uchylone okno rzeźko pachnie wczesny październik wspomnieniem wody — łąki i lasu. Dzień wróży sereu pogodę i zapowiada coś miłego. Można przymknąć powieki i myśleć chwilę z uśmiechem, jaka będzie ta nadchodząca, zapłataną w przyszłych godzinach radość.

* * *

Wczoraj był taki ranek. Właściwie mogłam nie iść na pierwszą lekcję, gdyż moja V b poszła na wycieczkę, ale że wypadł mi dyżur, więc poszłam. Byłam w szkole o pół do ósmej. Jeszcze niewiele głosów gwarzyło w szatni. Szkoła nalana światłem, przenikliwie jasna i cicha, powitała mnie, mrugając świetlistymi szybami, po których spływały wąsaty zielone asparagusy, uwieszone zręczne u góry.

Postawy

W związku z obchodem Imienin s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, dn. 18 b. m. w Postawach, na Rynku oraz w kilku lokalach zamkniętych, zostały zainstalowane głośniki radiowe, umożliwiające szerokim warstwom ludności wysłuchanie przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W Domu Ludowym o godz. 19-ej zgromadziły się przedstawiciele władz, organizacyj, oraz szkoły, gdzie w skupieniu wysłuchano tego przemówienia.

Dnia 19 b. m. o godz. 9-ej rano odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań z udziałem przedstawicieli władz. W kościele parafjalnym nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Maciejowski, wygłaszając przytem podniosłe kazanie, poświęcone uczczeniu pamięci Wielkiego Marszałka. Na nabożeństwie był obecny ze sztandarem 23 pułk ułanów grodzieńskich z dowódcą pułku płk. dypl. Świerczyńskim na czele. Podczas nabożeństwa grała orkiestra tego pułku oraz śpiewał chór kościelny.

Mołodeczno

Mołodeczno w powadze i skupieniu uczciło pamięć s. p. Marszałka w dniu Jego Imienin.

W dniu 18 b. m. o godz. 19-ej na dworcu kolejowym i w mieście, w odpowiednio do powagi chwili udekorowanych salach, ludność w wielkiej ciszy i skupieniu wysłuchała przemówienia Pana Prezydenta R. P.

Ulicami miasta w powadze i ciszy przemarszerowały oddziały wojskowe z pochodniami.

W dn. 19 b. m. w godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań religijnych odbyły się nabożeństwa żałobne za spókoj duszy Wielkiego Zmarłego z udziałem przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i szerokich mas ludności.

We wszystkich szkołach powszechnych odbyły się pogadanki poświęcone Jego pamięci.

We wszystkich świetlicach Zw. Strzeleckiego odbyły się również zbiórki strzelców.

— (:) —

19 marca w Dyneburgu

Z Dyneburga donoszą — 19 marca społeczeństwo polskie w Dyneburgu uczciło pamięć Wodza Narodu. Żrana odprawiona została Msza Święta za spókoj duszy s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w kościele parafjalnym. Na to uroczyste nabożeństwo przybyli liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa polskiego.

Wieczorem w przepelnionej sali Domu Polskiego odbyła się żałobna uroczystość, zorganizowana przez Związek Młodzieży Polsko-Katolickiej w Łotwie z udziałem harcerstwa, na którą złożyło się m. in. wysłuchanie przez radio przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Na uroczystościach tych był także obecny konsul R. P. p. Bujakowski.

Jasno — cicho — biało.

To wpływa na mnie kojąco. Przyprowadziłam raz jednego z byłych kolegów nauczycieli na korytarz naszego gimnazjum. Chciałam, żeby odpoczął duchowo.

Ale ten cynik jęknął boleśnie:

— Jezus Marja! Toż to niby klinika ginekologiczna! U—u! Djabliłby mię tu wzięli.

Wyrzuciłam go za drzwi.

Ee! dogódz tu wszystkim. Klinika! Tak! lubi, żeby mu chłopaczyska zapomocą bułki z masłem porobiły tłuste pieczęcie na ścianach. Mężczyźni muszą mieć koniecznie kilkanaście plam na horyzoncie i przybrudzoną podłogę, inaczej ogarnia ich popłoch wewnętrzny. Myślę, że Odysseusz dlatego tak się zaplakał u nimfy Kalipso, że go ta dziecina niewiasta pewnie zmuszała do mycia rąk przed obiadem, a może zbyt często gromiła go za rzucanie ogryzków pod stół. Więc gdy ostatni raz wykapała go i przywdziała mu szatki chłodogię, rozpiął żagiel i zmykał przez ciemne odmęty rad, że nie kaź mu nadal szorować zębów. To też, gdy nareszcie ujrzała go Nauzyka, wyglądał jak nieboskie stworzenie. Pięknowłosa panna odrazu wiedziała, jak przystąpić do rzeczy: „Sam tu, dziewczki! Wykapać go trzeba w rzece, gdzie zacisza“.

No i Odys po oskrobaniu brudu okazał się stu-procentowym mężczyzną.

(B. c. n.)

Dekoracja prof. Sławińskiego

Wczoraj w sali posiedzeń senatu U. S. B. wojewoda wileński Ludwik Bociański w obecności rektora prof. Staniewicza i senatu udekorował Krzyżem Komandorskim z gwiazdą orderu Polonja Restituta prof. USB. Kazimierza Sławińskiego, nadanym mu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za zasługi na polu naukowym i społecznym.

—[:]—

Wyjaśnienie Dyrekcji K. P.

W sprawie notatki umieszczonej w „Kurjerze Wileńskim” z dnia 19 marca r. b. pod tytułem „Pociągami 5 km. na godzinę” Dyrekcja K. P. wyjaśnia, co następuje:

Wycofanie dużego wagonu o 12 m. III kl. i 20 m. III kl. i zastąpienie go wagonem o 37 m. III kl. z prowizorycznym przedziałem 4 m. II kl. wynikało wskutek tego, że załadunek przyjeżdżającego do Łyntupy — Kobylnik wynosiło w zimowym okresie zaledwie o 5 od 1 osoby przeciętnie na 1 pociąg, więc dodawa nie do pociągu drugiego dużego wagonu wzajemnie wycofanego, a posiadającego 12 miejsc II kl. zasługiwałoby na miano nieracjonalnej go spodarki mieniem państwowem.

Co się tyczy długiego postoju pociągu, idącego z Kobylnik na st. Łyntupy, to powyższe wy nikło z tej przyczyny, że pociąg z Kobylnik wi nien przybyć do Łyntupy o godz. 2.00 przed przy jściem pociągów normalnych, idących w kierunku Królewsczyzny i Wilna w celu umożliwie nia pasażerom korzystania z tych pociągów normalnotorowych.

Odjazd zaś tego pociągu z Łyntupy do Nowo święcian o godz. 5.11 został dostosowany do zbiorowego podania okolicznych mieszkańców m. Łyntupy i na żądanie Województwa wileń skiego w celu dogodniejszego dojazdu do powia towego miasta Święciany, oraz umożliwienia przejazdu do szkół uczącej się młodzieży.

Jednocześnie zaznacza się, że kolej Nowo święciany — Kobylnik pod względem przewożn osób jest podzielona na dwa odcinki: Nowo święciany — Łyntupy (prywatna kolej pod za rządami PKP.) i Łyntupy — Kobylnik i kursowa nie poszczególnych pociągów wąskotorowych na tych odcinkach jest dostosowane wyłącznie do pociągów normalnotorowych, przechodzących przez stacje styczne Łyntupy i Nowoświęciany.

—[:]—

Z Komitetu Rozbudowy

W przyszłym tygodniu ma się odbyć posie dzenie Komitetu Rozbudowy. Na posiedzeniu tem rozpatrzone zostaną podania osób ubiega jących się o udzielenie pożyczek na rozmaite go rodzaju budownictwo.

—[:]—

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczar skich i Jajeżarskich notował w dniu 20 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg.:	hurt:	detal:
wyborowe	2.80	3.10
stołowe	2.65	2.90
solone	2.65	2.90
Sery za 1 kg.:		
nowogrodzki	2.20	2.60
lechicki	2.00	2.40
litewski	1.60	1.80
Jaja	kopa:	sztuka:
Nr. 1	5.10	0.09
Nr. 2	4.50	0.08
Nr. 3	3.90	0.07

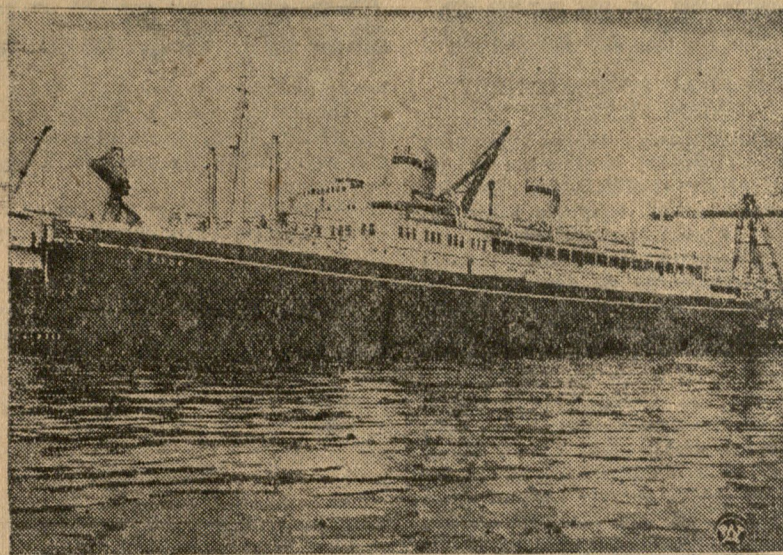
Gleńda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 20 marca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pa wytet Wilno, ziemie płody — w ładunkach wa gonowych, mąka i otręby — w mierz. i d. w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg

Z y r o	I standard	700 g/l	13.25	13.50
„ II	670	12.75	13.—	
„ III	745	20.50	21.—	
„ IV	720	19.50	20.—	
„ V	650	(kas.)	14.—	14.25
„ VI	620		13.75	14.—
„ VII	490		14.—	14.25
„ VIII	470		13.50	14.—
„ IX	620		—	—
„ X	585		14.75	15.—
Mąka przemiał gatunek	I—A	32.75	33.—	
„ „ „ „ „	I—B	31.40	31.75	
„ „ „ „ „	I—C	30.25	30.50	
„ „ „ „ „	II—E	25.75	26.—	
„ „ „ „ „	II—F	23.75	24.5	
„ „ „ „ „	II—G	21.50	22.—	
„ „ „ „ „		21.75	22.25	
„ „ „ „ „		19.50	19.75	
„ „ „ „ „		16.—	16.25	
Otręby przemiał miazgki przemiał		11.—	11.25	
Otręby żytnie przemiał stand.		11.—	11.25	
„ „ „ „ „		21.75	2.25	
„ „ „ „ „		20.25	20.75	
„ „ „ „ „		22.—	22.50	
„ „ „ „ „		13.—	13.50	
„ „ „ „ „		9.75	10.25	
„ „ „ „ „		33.50	34.50	
„ „ „ „ „		1310.—	1352.—	
„ „ „ „ „		15.40.—	15.70.—	
„ „ „ „ „		1.90.—	13.40.—	
„ „ „ „ „		303.10	1860.—	
„ „ „ „ „		216.50	1330.—	
„ „ „ „ „		70/30	860.—	

M/S „Batory” wyszedł z doków



Jak już donosiliśmy, nowa chluba polskiej marynarki M/S „Batory”, należący do Linij Żeglugowych Gdynia — Ameryka, opuścił doki w Monfalcone we Włoszech i rozpoczął pierwszą próbną podróż dla zbadania przez fachowców sprawności wszystkich elementów statku. — W serwisie naszym reprodujemy ostatnie zdjęcie M/S „Batorego” po wykończeniu go w Monfalcone.

KRONIKA

Sobota
21
Marzec

Dziś: Benedykta Opat W.
Jutro: Katarzyny Szew.

Wschód słońca — godz. 5 m. 24
Zachód słońca — godz. 5 m. 30

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 20.III 1936 r

Ciśnienie 778
Temp. średn. 0
Temp. najw. + 3
Temp. najn. — 2
Wiatr północno-wschodni
Tend. barom. — wzrost
Uwaga — pogodnie.

DYŻURY APTEK.

— Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: K. Sarola (Zarzecze 20); J. Rodowicza (Ostrobramska 4); B. Romeckiego i M. Żelańca (Wileńska 8); S-ów Wit-Augustowskiego — (Miekiewicza 10); H. Sapożnikowa (Zawalna 41). — Ponadto dyżurują apteki na przedmie ściach.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE:

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Ko bełnik Chaim, 2) Michałowski Marjan, 3) Sur wiłło Jerzy, 4) Baran Lejb, 5) Sorokulski Broni sława, 6) Sorokulski Józef, 7) Krzymowska Kry styna.

— ZASŁUBINY: 1) Jakubowski — Wojnow ska Bronisława; 2) Zarembo — Wojszylówna Eugenja; 3) Masztolter Wincenty — Henidziukow ska Kornelja.

— ZGONY: 1) Niemeńczyński Izrael, szewc, lat 68; 2) Klejnerowa Roza, 63; 3) Wollsojé Ka zimiera lat 67.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Hr. Przeddziecki Konstanty, ziemianin maj. Woropajewo; Dzier dziewski Bohdan, agronom; Wolnik Ludwik burmistrz m. Baranowicz; Krauze Jędrzej, inż. z Warszawy; Zaleski Adam, adw. z Krzemień ca; Lejman Szymon z Warszawy.

MIJSKA.

— ODJAZD WYCIECZKI. Wczoraj opuściła Wilno wycieczka akademików warszawskich składająca się z 600 osób, która w dn. 19 bm. przybyła do Wilna celem złożenia hołdu Seru Marszałka Piłsudskiego.

Wycieczkę żegnał na dworcu prezes Komite tu pomocy akademikom p. wojewoda L. Bociań ski.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— KOŁO POLONISTÓW USB. KOMUNIKU JE, że na Walnem Zebraniu członków dnia 15 marca r. b. dokonano wyboru nowych władz Koła w składzie następującym:

Prezes — p. Tujakowski Alojzy, wiceprezes — p. Białkowski Henryk, skarbnik — p. Grizer Bolesław, sekretarz pp. Kalejciańska Nora i Karpi lej Jan.

Rada Nadzorcza: przewodniczący p. Płak Cze sław, członkowie: pp. Kosłowieżówna Janina i Korotaj Władysław.

HARCERSKA

— DNIA 24 MARCA W „CASINIE” będzie wyświetlany film zakupiony przez „Błękitną Je dynkę Żeglarską” „Niewidzialny Promień” zamiast „Zapomnianego Człowieka”.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU III T—WA PRZYJACIOŁ NAUK odbędzie się dnia 21 (sobo ta) b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Seminarjum Histor. USB. (Zamkowa 11).

Na porządku dziennym: 1) odczyt prof. R. Mienickiego p. t. „Popis szlachty polockiej z r. 1765”; 2) sprawy administracyjne.

Wstęp wolny.
— POWSZECHNE WYKŁADY UNIWE RSY TECKIE. Dziś, w sobotę dnia 21 bm. odbędzie się w sali V (ul. św. Janka) odczyt prof. dr. M. Morełowskiego p. t.: „Dezyderaty estetyczne w urbanistyce Wilna” z cyklu odczytów pod

ogólnym tytułem „Piękno Wilna a urbanistyka”. Początek o godz. 19. Wstęp 20 gr. Młodzież pła ci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

Ponadto Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich podaje do wiadomości, że dnia 26 marca rb. o godz. 19 odbędzie się V wy kład z tego cyklu, a mianowicie konserwator dr. K. Piwocki wygłosi odczyt p. t. „Otoczenie zabytków a urbanistyka”.



— Doroczne Walne Zebra nie Z. A. K. S-u. Dziś, w so botę o godz. 21-ej Doroczne Walne Zebranie Z. A. K. S-u w lokalu Stowarzyszenia Stu dentów Żydów (ul. Zawalna 6). Obecność wszystkich kol. kol. niezbędna.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— PRZYJAZD ZNANEGO RECYTATORA. W bież. tygodniu przyjeżdża do Wilna na wy stępy recytator i aktor żydowski z Ameryki członek zespołu „Kunst-Teater” w Nowym Jor ku, M. Gibson.

— JUBILEUSZ AKTORA WILNIAŃSKA. — Dla uczczenia 25-lecia działalności aktorskiej i reżyserskiej znanego artysty dramatycznego A. Morewskiego, który bawi chwilowo na wystę pach w Łodzi, zawiązał się w Łodzi komitet jubileuszowy.

Komitet robi przygotowania do urządzania wielkiej akademii ku czci jubłata. A. Morew ski prócz pracy artystycznej uprawia też publi cystykę żydowską.

RÓŻNE.

— WYCIECZKA POLSKIEGO T—WA KRA JOZNAWCZEGO. W niedzielę dnia 22 marca r. b. do Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radja. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godz. 11.45

— SPROSTOWANIE. Do wczorajszego spra wozdania z referatu p. dr. Haliny Turskiej na temat wysp języka polskiego na terenach etnicz nie litewskich wkra dli się błąd zecerski. Każda z wysp języka polskiego zajmowała obszar o śred nicy KILKUDZIESIECIU kilometrów, a nie kil kunastu kilometrów, jak wydrukowano.

NADESLANE.

— TELEGRAM! 23 marca przyjeżdża do Wilna ksiądz abisyński Ras Kassa.

W sprawie wycieczek szkolnych przybywających do Wilna

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego zawiadamia, że wszystkie wycieczki szkolne przy bywające do Wilna złożyć hołd Seru Marszał ka Piłsudskiego, powinny w sprawie zapewnie nia im noclegów, wyżywienia i przewodników przesłać zgłoszenia, przynajmniej na dwa ty godnie przed termin. przybycia, pod następują cym adresem: Wilno, ul. Dominikańska 3—5. tel. Nr. 19—92 — Centralne Szkolne Schronisko Wycieczkowe.

Na okres od 1 maja r. b. zostaną otwarte do dawkowo w kilku punktach miasta filje szkolne go schroniska, na 300 miejsc.

Ofiary

Świątlice Związku Pracy Obywatelskiej Ko biet w Wilnie, zebrane w dniu 18 marca rb. na Obchodzie poświęconym pamięci I Marszał ka Polski Józefa Piłsudskiego — składają tą drogą sumę 3 zł. 70 gr. na Zakład Ociemnia tych w Wilnie.

Dźwina wylała pod Dyneburgiem

Zator lodowy na Dźwinie o długości 3 i pół km., grubości 3 m., utworzony w rejonie wys py króla Stefana Batorego w kierunku Doroszkiewicza ruszył w nocy z dnia 18 na 19 b. m. Następnie zator zatrzymał się przy wyspie Ole szczyńska i zajął przestrzeń od tej wyspy wstecz aż do fw. Popławy. Dźwina na odcinku Dżłsna—Popławy wolna jest od kry lodowej.

RADJO

W WILNIE

NIEDZIELA, dnia 22 marca 1936 roku.

9,00: Czas i pieśń; 9,03: Gazetka roln. 9,15: Na powitanie wiosny; 9,40: Dziennik por. 9,50: Program dzienny; 10,10: Transm. nabożeństwa; Po naboż. — muzyka organowa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Życie kulturalne; 12,15: Poranek muzyczny; 13,00: Fragn. słuch p. t. „Wilki w nocy”; 13,20: D. c. poranku; 14,00: Narodziny małego synaczka w małym puszczań skiem dworzyńszczy — rozdz. z pow. Zofji Kossak p. t. Krzyżowcy”; 14,20: Koncert ży czeń; 15,00: „Co się dzieje na świecie?”, w oprac. Antoniego Gołubiewa; 15,30: Kwadrans wirtuozowski; 16,00: Koncert reklamowy; 16,10: Program na poniedz. 16,20: Piosenki senty men talne; 16,30: W 105 rocznicę bitwy pod Gro chowem; 16,50: Słuch poetyckie „Piotr Płak sin”; 17,25: Cyganie grają; 17,30: Podwieczorek przy mikrofonie; 19,40: Wiad. sportowe; 19,45: Co czytać? 20,00: Koncert Ork. Mar. Woj. 20,45: Wyjutki z pism Józefa Piłsudskiego; 20,50: Dziennik wiecz. 21,00: Na wesolej lwow skiej fali; 21,30: Podróżujmy; 21,45: Wiadomo ści sportowe; 22,00: Wilhelm Grosz — „Afryka śpiewa”; 22,30: Muzyka taneczna; 23,00: Wiad. met. 23,05: D. c. muzyki.

SOBOTA, dnia 21 marca 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn.; 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka z płyt; 7,20: Dz. por.; 7,30: Muz. z płyt; 7,50: Pr. dzien.; 7,55: Giełda rolnicza; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10—11,57: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dz. pol.; 12,10: Przegląd prasy zagr.; 12,25: Koncert Ork. Kam.; 13,25: Chwilka gosp. dom.; 13,30: Koncert życzeń (płyty); 14,30 — 15,00: Al. Glazunow — suita bal. (płyty); 15,00: „U kowala” — epizod; 15,15: Mała skrzynecz ka; 15,25: Życie kult. miasta i prow.; 15,30: Koncert; 16,00: Lekcja jęz. franc.; 16,15: Stu chrwisko dla dzieci; 16,45: Cała Polska śpiewa; 17,00: Polacy na dalekich ładach i morzach — odczyt; 17,15: Nowości z płyt; 17,45: Świat naszych roślin; 17,50: Mówmy o prowincji — 18,00: Utwory na skrzypce; 18,20: Arje i pie śni; 18,40: Pr. na niedzielę; 18,50: Pieśni lud.; 19,10: W promieniu dwu kultur — odczyt; — 19,25: Koncert rekl.; 19,40: Wiad. sportowe. 19,45: Pog. aktualna; 19,55—20,00: Przerwa; 20,00: Melodja za melodją; 20,45: Dz. wiecz.; 20,55: Obrazki z Polski współczesnej; 21,00: Aud. dla Polaków zagranicą; 21,30: Wesoła syrena; 22,00: Konc. w wyk. Ork. Symf. P. R.; 23,00: Wiad. met.; 23,05—24,00: Muzyka lekka.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych stosuje się naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w sobotę dn. 21 b. m. o godz. 8 w. „Wesele Figara” — komedia w 5-ciu aktach Beaumarchais, przekład T. Boya-Zeleńskiego. z ilustracją muzyczną Mozarta. Inscenizacja i reżyserja Karola Borowskiego, naczelnego reżysera teatrów stołecznych. W wykonaniu udział bierze cały zespół teatru, statyści i chóry.

— Jutrzejšia popołudniówka. Jutro, w nie dzielę dn. 22.III o godz. 4-ej ukaże się nieod wrotnie po raz ostatni na przedstawieniu po południowym — komedjodramat w 3-ach aktach Kazimierza Leżyckiego p. t. „Dzieje Wol ności”. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy Olgi Obarskiej. Dziś ostatnia nowość scen europejskich „Ty to ja”, w której dowcip i humor panują niepodzielnie, zasługa to bezsprzecznie, znakomitego tłumaczenia Tu wima. Piękne nowoczesne melodie tej nowości są dziełem Simonsa. Wykonanie „Ty to ja” z występem Olgi Obarskiej, według zgodnej opi ni całej prasy, stoi na wysokim poziomie ar tystycznym.

— Przedstawienia propagandowe. W nie dzielę o g. 4 pp., oraz w poniedziałek wieczorem, grane będzie (ostatnie razy) dzieło Offenbacha „Orfeusz w piekle” z Bestani i Wawrz kowiczem w rolach głównych.

— Jubileusz A. Wilińskiego. W sobotę 28 b. m. grana będzie po raz pierwszy piękna op. Millockera „Biedny Jonatan”. Przedstawienie to dane będzie ku uczczeniu 50-lecia pracy sce nicznej Aleksandra Wilińskiego.

TEATR „REWJA”, ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, w sobotę przedostatni dzień pogra mu rewjowego p. t. „Od Sewilli do Grenady”. Początek przedstawień o godz. 6,45 i 9,15.

— Żyd. Instytut Muzyczny (Rudnicka 6) — Dziś w sobotę o 4 pp. odbędzie się tradycyjny dziec. koncert.

Stan wody na rzece Dźwinie w dniu 19 b. m. o godz. 7,10 wynosił 8 m. 70 em., na Dziesieście 6 m. 87 em.

Z Łotwy donoszą, że około Dyneburga wylała Dźwina, zalewając obszar 15 km., przy czem wieś Lieszna została całkowicie zatopiona. Z innych miejscowości została ewakuowana ludność.

Na wileńskim bruku

BYŁY AGRONOM — „SPEC“ OD... FUTER.

W ciągu ostatnich kilku tygodni policja otrzymała szereg meldunków o kradzieżach futer.

Do lokali, w których odbywały się zebrań, zgłaszał się jakiś osobnik w melniku, z teczka pod pachą. Pan ten rozbił się w szatni i wchodził do sali zebrań. Po kilku chwilach wracał do szatni, wkładał najlepsze, upatrzone zgóry futro i wychodził, pozostawiając swój tani plaszczyk.

Proceder odbywał się w ten sposób, że sprytny ciar skradzione futro sprzedawał, a następnie kupował na raty tani 30-złotowy plaszczyk, znowu wybierał się na jakieś zebranie, kradł nowe futro i tak w kółko.

M. in. przed kilku tygodniami w ten sposób z szatni Sodalicii Marjańskiej przy ul. Zawalnej na szkodę p. Bucholea skradziono futro na opasach z wydrowym kołnierzem, wartości 800 zł.

Wczoraj sprawca tych kradzieży został aresztowany. Jest to niejaki Budryglewicz, człowiek z wyższym wykształceniem, agronom, podobno był właścicielem majątku ziemskiego.

Futro Bucholea zostało odebrane od właściciela jatkii Porudomińskiego, który nabył plaszczyk od właściciela pracowni kuśnierskiej Arkowicza przy ul. Niemieckiej.

Arkowicz również pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za paserstwo. (c)

4 OSOBY W NURTACH WEZBRANEJ WILJI.

Onegdaj przez Wilję wpłynęła tartaka Szapiry przeprowadziły się cztery osoby: Stanisław Balukiewicz, Kazimierz Obolowicz, Stanisław Szafranowicz i Jan Kubiś. W odległości 15—20 metrów od brzegu łódka przewróciła się i wszyscy czterej znaleźli się w rwącym prądzie wezbranej Wilji. Krzyki zwróciły uwagę znajdujących się na brzegu A. Nochimzona i jego słoięcy Lel, którzy odważnie, korzystając ze stojącej na brzegu łódki, ruszyli z pomocą tonącym.

Szafranowicza wydobyto na brzeg w stanie nieprzytomnym. Musiano zastosować sztuczne oddychanie. (c)

BIAŁY SZAL...

Szmul Szapiro (Lipówka 28) wstąpił wczoraj do „Baru Angielskiego“ przy ul. Wielkiej 53. „Pekł“ jeden służbowy, drugi, trzeci. Humor gościa ulegał z każdym służbowym coraz większej poprawie. Zaczął nawet wesoło śpiewać. Przebrał jednak miarkę. W pewnym momencie dostał ataku szału. Zmienił się nie do poznania. Z furją rzucił się na bufet i zaczął go demolować. Brzęk tłuczonego szkła zmieszał się z krzykiem kelnerów i właściciela lokalu. Dopiero przy pomocy policji udało się go skrepić.

Właściciel baru ocenia swoje straty na 150 złotych. (c)

WYPADKI POBICIA PRZECHODNIÓW MNOŻĄ SIĘ.

Wczoraj zamyślił się charakterystyczny list 22-letniego wilanina, Kazimierza Wiejaka, który padł ofiarą chuligańskiej napaści. Wczoraj znowu do policji wpłynęło kilka nowych meldunków o pobiciu przechodniów.

Onegdaj wieczorem na ul. Jeziornej dokonał napaści na wracającego do domu przy ul. Belmont 16, Abrama Gorodiszczę. Napastnicy dotkliwie potłukli go, poczem spokojnie oddał im się. Nawoływania napadniętego o pomoc pozostały „głosem wołającego na puszczy“.

Tegoż dnia przy ul. Sierakowskiego róg J. Jasińskiego został napadnięty przez liczną grupę młodzieńców w wieku lat 17—18 Mejer Straż, zam. przy ul. Dominikańskiej 11. Napastnicy dotkliwie go pobili, poczem zerwali mu z głowy kapelusz i zbiegli. Jak Straż utrzymuje, grupa napastników składała się z 10 osób.

Mieszkańcy ul. Portowej skarżą się, iż w ciągu ostatnich kilku dni na ul. Portowej obok gmachu Dobroczyńności Izraelskiej jacyś młodzi ludzie napastują przechodniów, przy czym kilka osób zostało poturbowanych.

Wczoraj III Kom. PP. został powiadomiony o pobiciu jakiegoś przechodnia w Cielętniku, przy czym napastnicy sfukali mu rogowe okulary.

Jak wynika z zeznań wszystkich poszkodowanych, napastnikami byli młodzieńcy prawie w wieku szkolnym. Należałoby znaleźć jakieś środki zaradcze przeciw takiemu rozwydrzeniu chuliganerii.

MOŻE POMOZE...

Imię Sokołowski (ul. Tartaki) pod wpływem alkoholu rozebrał wczoraj parkan w posesji doktora Lewina przy ul. Werkowskiej na prześrodku 40 metrów i byłby dalej kontynuował swoje dzieło zniszczenia gdyby nie... interwencja policji.

Po wytrzeźwieniu p. Sokołowski sam ze zdumieniem dowiedział się o swych „wyczynach“, nie chce wierzyć oczom, że do czegoś podobnego był zdolny.

Pójdę do poradni towarzystwa „Mens“ — zdecydował. (c)

ZUCHWALE WŁAMANIE W BIAŁY DZIEŃ.

Wczoraj włamywacze przedostali się do mieszkania d-ra Kowalewa, mieszkającego się na II-giem piętrze domu Nr. przy ul. J. Jasińskiego 6. Splondrowawszy mieszkanie złodzieje zbiegli wraz z bogatym łupem wartości kilku tysięcy złotych.

Włamania dokonano w godzinach przedpołudniowych, kiedy małżonka doktora udała się ze służką po zakupy na rynek.

Należy zaznaczyć, iż przed kilku miesiącami policja zlikwidowała grasującą w Wilnie

bandę złodziei warszawskich, która w identyczny sposób dokonywała w Wilnie szeregu kradzieży. Złodzieje specjalnie obserwowali mieszkańców, wycekując na moment, kiedy pozostają bez dozoru.

Wczorajem policja przeprowadziła szereg rewizji, zatrzymując trzech podejrzanych. (c)

KŁÓTNIA Z MEŻEM.

Janina Kilewiczowa (Nowo Popławska 34) na piła się wczoraj esencji octowej. Pogotowie ratunkowe, przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Żydowskiego. Zeznała ona, że powodem zamachu była kłótnia z mężem. Kilewiczowa liczy 22 wiosny. (c)

TEŻ „ZAWÓD“.

Aresztowano niejakiego Andrzejewskiego którego zawodem było... okradanie niewiast. Po nadając przystojną powierzchowność, pan ten dosyć łatwo nawiązywał bliższe stosunki z niewiastami, a następnie w beceremonjalny sposób okradał je. Znalazła się taka, która pozwoliła się mu trzykrotnie okraść.

Dodatkowo jak stwierdzono, trudnił się Andrzejewski pośrednictwem pomiędzy złodziejami i okradzionymi, co przynosiło mu pokaźne zyski.

Osadzono go w więzieniu na Łukiszkach. (c)

Aresztowanie „kwestarek“

Funkcjonariusze policji śledczej przytrzymałi wczoraj niewiasty E. Trynopolską oraz Leję Mikliszańską (Kozia 3), które trudniły się... kwestarsstwem.

Ella Trynopolka i Mikliszanka, jak stwierdziło dochodzenie, posługiwały się fałszywymi zaświadczeniami, zaś zbierane ofiary przywłaśczały sobie. (c)

Nasiona, Chemikalia, Opryskiwacze
polecą
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
WILNO, Zawalna 28, właśc. Jan KRYWKO

Władysław Zimnicki

O roku i rakostanie
Ziemi Wileńskiej

Budowa zewnętrzna i wewnętrzna, biologia, szkodliwe czynniki rozwoju, polów i przechowywanie raków, hodowla, handel rakami. 39 rysunków w tekście.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Zamiejscowi mogą otrzymać za pobraniem pocztowym.

Gilotyna sprzedana na licytacji



W tych dniach w Paryżu został sprzedany na licytacji nóż gilotyny pod którym spadła głowa Ludwika XVI, Marii Antoniny i wielu arystokratów francuskich. Zdjęcie przedstawia ten tragiczny nóż.

KAŻDY

PRZEMYSŁOWIEC
KUPIEC HURTOWNIK
I DETALISTA

zyska sobie najlepszą klientelę
ogłaszając się w najpopularniejszem piśmie codziennym
na Ziemiach Półn.-Wschodnich

KURJER WILEŃSKI

WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99



PAN

Dziś. Najpopularniejszy film 1936 roku.

Początki s. o g. 2.00—3.45—6.00—8.15—10.30

Dawid COPPERFIELD

CASINO

Dziś początek o g. 2-ej. Arcydzieło grozy i niesamowitości DWAJ mistrzowie maski — niedoścignieni

Borys KARLOFF

i Bela Lugosi w jednym filmie p.t. Niewidzialny promień
Nowa rewelacja w świecie nauki i techniki. BOGATY NADPROGRAM

HELIOS

DZIŚ! Ekstaza miłości! Największa artystka świata Elżbieta Bergner
we wzruszającym dramacie duszy kobiecej NIE ODCHODŹ ODEMNIENIE p-g szt. Margaret Kennedy. Akcja tego filmu rozgrywa się na tle przepięknych krajobrazów Włoch i Rivieri. Nad program KOLOROWA atrakcja „SILLY SYMPHONIES“ oraz aktualna Początki seansów: 2—4—6 8 10 15.

Polskie Kino
SWIATOWID

Szampańska operetka filmowa produkcji austriackiej, arcydzieło muzyki, śpiewu i tańca FRASQUITA

Muzyka w wyk. wiedeńsk. orkiestry filharmon. pod kierown. znak. kompoz. Franciszka Lehara

OGNIKO

Dziś. Odżył na taśmie najslawniejszy romans muzyczny świata p. t. WESOŁA WDÓWKA

W rolach gł.: Maurice Chevalier i Jeanette Mac Donald.
Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp

»ARTRUBBER«
WILNO WIELKIE
TEL 18-67

LINOLEUM krajowe i zagraniczne.
DYWANY z linoleum
CHODNIKI z linoleum.
CERATY na stoły jadalne.
DERMATOID na biurka i meble.

Dnia 28 b. m.
w Sali b. Konserwatorium
(Kościół 1)
KONCERT

Isy KREMER

Wszelkowi sławy pieśniarka wystąpi w repertuarze własnych inscenizacji. Piosenki wykonane w 14 (czternastu) językach. Bilety już do nabycia w Sali Konserwatorium od 5—8 wiecz.

MURZYN

Dziś przedostatni dzień Rewja przy udz. całego zesp. artystyczn. p.t. WIOSENNE NASTROJE

Nasze przeboje i ważniejsze obrazy: Idzie wiosna. Ja kocham cały świat. Stepel i Antypa. Bezrobotni. Cygańskie załoty. Taniec Apaszy. J-dziemy do Zakopanego i wiele innych

oraz gościnnie wystąpi Chór KOZAKOW

Kubańskich pod kier. Księżnej Gagarinowej z własną koncertową orkiestrą balalajkową w nowym repert.—W progr.: Pieśni Kozaków Kubańskich, Zaporozkich, Duńskich, Cze-kiesów, Burlaków. Wo-gi. Kaukazu oraz piosenki polskie, romanse i tanio w jęz. polskim. Tańce kozackie, Cerkieskie, cygańskie. Balkon 5 gr. parter od 5 gr. Poc. o 6.30 i 9 w. W sobotę i niedzielę o 4, 6 i 9.30 RNONS! W poniedziałek 23 III. Wielka Premiera! Rewelacyjna rewja p. t. „TO JESZCZE NIC“

Pianino
lub fortepian
kupię bez pośredników
Niemiecka 22 m. 19
(front)

Turbinowy
młyn wodny
20 km od Wilna wydzierżawia się od 15 IV
Szczegółowe warunki:
Wilno, Portowa 23 m. 21

Solidnym
lokalorem do wynajęcia
mieszkanie 2 pok.
z kuchnią z wygodami
D. wiedzieć się: ul. Św.
Ignacego 8, tel. 11-80

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy
i elektryzacja
Zwierzyńiec, T. Zana.
na lewo Gedyminowska
ul. Grodzka 27

Inteligentna,
uczciwa w średnim wieku
poszukuje pracy biurowej za skromne wynagrodzenie, zgodzi się na inkasentkę, przy gospodarstwie lub do chorego. Oferty w admin. „Kurjera Wileńskiego“ od 9—3 po poł.

AKUSZERKA
Smiałowska
przeprowadziła się
na ul. Wielką 10—7.
tamże gabinet kosmetyczny
usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wgn.

AKUSZERKA
Marja
Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 1 w ul. J. Jasińskiego 5—1 róg Ofiarne (ob. Sadu

POKÓJ
duży, słoneczny
do wynajęcia
Jagiellońska 9—12

Motocykl
używany
zaraz do sprzedania.
Dowiedzieć się w adm. „Kuriera Wileńskiego“

Farbiarnia i Pralnia
Chemiczna „Atlas“
Wilno, Wileńska 15
(obok sklepu wędlin)
odświeża i odnawia
wszelką garderobę.
Wykonanie fachowe.

Polski Sklep
piśmiennie-galanteryjny
i zabawek
E. MACEWICZOWA
Wilno, Wileńska 22
Ceny niskie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefon: redakcyjny 1, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 4—3 p.ł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 p.ł. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 p.ł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 p.ł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowymi 3 zł., a odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się na ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja nie bierze prawa zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.